Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, wtorek, dnia 20 kwietnia 1937 r. Nr 108.

„Nie chcemy przeprowadzać zamachu stanu"

oświadczył Blum na radzie nar. Partii Socjalistycznej

Paryż, 19. 4. (PAT). Na posiedzeniu rady narodowej Partii Socjalistycznej premier Blum przedstawił w zarysie działalność rządu od czasów ostatniej sesji rady narodowej, wyjaśnił przyczyny ostatniej „pauzy" w realizacji programów i oświadczył, że należy dać krajowi trochę wypoczynku. **Nie chcemy** — mówił premier — **przeprowadzać zamachu stanu dzięki temu, że znajdujemy się u władzy,** pragniemy rządzić legalnie i starać się o ożywienie życia gospodarczego oraz o bardziej istotne utrwalenie pokoju. **Nie możemy zaniedbywać interesów którejkolwiek z klas naszego kraju. Musimy krajowi przywrócić zdrowie i jeśli nam się to uda, to wszystkie klasy będą z tego ciągnęły korzyści.** Dlatego też **nie należy nam utrudniać zadania,** tym bardziej zaś w naszym własnym stronnictwie nie do puszczalnym jest, aby pewne czynniki ciészyły się z trudności piętrzących się przed rządem.

„Czystka" zatwierdzona

Paryż, 19. 4. (PAT). Po przemówieniu premiera Bluma rada narodowa zatwierdziła decyzję o usunięciu z szeregów stronnictwa dwóch członków lewicy rewolucyjnej oraz 22 członków młodzieży socjalistycznej. Kilku mówców m. in. deputowani Bracke i Grumbach zwracali się przeciwko deputowanemu Marceau Pivert, czyniąc mu wyrzuty z powodu jego uporu i braku logiki i oskarżając go, że działał raczej na rzecz faszyzmu, wyłamując się spod zasad socjalistycznych. Rada zakończyła swe prace uchwaleniem rezolucji, wyrażającej rządowi całkowite zaufanie.

Pod koniec posiedzenia dep. Marceau Pivert oświadczył, że uznaje decyzję powziętą przez radę i zobowiązuje się publicznie do jej przestrzegania. Rada uchwaliła poza tym rezolucję dodatkową, przypominającą, że komisja unifikacyjna jest jedynie powołaną do badania sprawy zjednoczenia stronnictw socjalistycznego i komunistycznego.

Radykali nie są ani kolektywistami

ani komunistami

Paryż, 19 kwietnia. (PAT) Głównym wydarzeniem dnia jest **kongres młodzieży radykalnej w Carcassonne.** Do tej manifestacji polityczej stronnictwa radykalnego przywiązywano w sferach politycznych duże znaczenie ze względu na to, że obrady w Carcassonne, w których wzięli udział obok licznie zebranej młodzieży radykalnej także i ministrowie i parlamentarzyści radykalni, stanowią wskazówkę **co do nastrojów nurtujących w łonie partii.** Kongres wykazał, że **wśród młodzieży panują silne tendencje zmierzające do utrzymania odrębności doktryny radykalnej w stosunku do innych ugrupowań, wchodzących w skład Frontu Ludowego. Radykali pragną,** jak oświadczył deputowany Mistler — **i zdecydowani są nie dopuścić do żadnych odchyleń z wytkniętej drogi, ani też nie pozwolą sobie narzucić przez jakiekolwiek elementy aktów bezprawia.** Dlatego też **radykali nie dopuszczą do stosowania metod rewolucyjnych.** — Opierając się wezwaniom prawicy do zerwania jedności Frontu Ludowego, radykali mniej, jak stwierdza Albert Sarraut, uważają za konieczne utrzymanie przez rząd ładu i uniknięcia zamętu społecznego. Opowiadając się za realizacją obecnego rządu, radykali są jednak zdecydowanie przeciwni wszelkim jego modyfikacjom, a zwłaszcza **rozszerzaniu jego granic bez formalnej zgody wszystkich stronnictw większości.** Jak oświadczył w zakończeniu swego przemówienia premier Sarraut, **radykali wierni swym ideałom, nie są ani „kolektywistami, ani komunistami".**

Ogólnie biorąc kongres w Carcassonne nie tylko okazał, że młodzież radykalna jednomyślnie pragnie utrzymać odrębność doktryny partyjnej. Przez podkreślenie tych nastrojów i jednomyślną aprobatę polityki zagranicznej, **przebieg kongresu umacnia stanowisko parlamentarne radykałów.**

W Cannes zwyciężyła lista narodowa

Cannes, 19. 4. (PAT). W wyborach municypalnych przeszła lista narodowa zwyciężając kandydatury **listy Frontu Ludowego.** Przed południem w jednej z kawiarń doszło do starcia na tle dyskusji politycznej. Jeden z komunistów został niebezpiecznie **raniony kulą rewolwerową.**

Uchwały Zjazdu Delegatów Własności Nieruchomej

W dniu 18 kwietnia b. r. odbył się w sali Tow. Kredytowego m. st. Warszawy Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Miejskiej Własności Nieruchomej, poświęcony projektom obciążenia tej własności nowymi podatkami, gospodarce samorządów miejskich oraz zagadnieniu moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych. Zjazd zgromadził delegatów ze wszystkich większych miast Polski w imponującej liczbie 146 reprezentujących 158 miast. Zgromadzeni wysłuchali referatów, które wygłosili: przewodniczący Zjazdu **p. dr Jerzy Schimmel,** delegat Stow. Chrześć. Właść. Nieruchomości m. st. Warszawy **p. adw. K. Domański i p. Elina Popiowska** Wiceprezes Międzynarodowego Związku Miejskiej Własności Nieruchomej.

Zasadnicze poglądy, wyrażone w referatach i w głosach mówców biorących udział w dyskusji, znalazły wyraz w uchwałonych jednogłośnie przez aklamację rezolucjach. W rezolucjach podkreślono, że rozkład podatków komunalnych jest nierównomierny, projektowane nowe podatki jak drogowy i placowy stanowią anomalię. Z drugiej strony Zjazd uznaje konieczność reformy finansów samorządowych w kierunku oszczędnej gospodarki. Osobna rezolucja omawia kwestię mieszkań zajmowanych przez bezrobotnych.

Kronika telegraficzna

— **W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Opolu na Śląsku Doroczny Walny Zjazd Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Na zjazd przybyli kierownicy wszystkich polskich placówek harcerskich w Rzeszy Niemieckiej.**

— **W dzienniku of. w Rzymie został ogłoszony dekret przewidujący rozciągnięcie kontroli państwowej nad przemysłem budowy okrętów i urządzeń morskich. Kontrola będzie dotyczyła jedynie przedsiębiorstw o kapitale przewyższającym 100 milionów lirów.**

— **Kanclerz Hitler przyjął dziś na godzinnym posłuchaniu ministra spr. wewnętrznych Austrii Gleise-Horstenaua.**

— **Enrique Santa Marina, b. wiceprezydent republiki argentyńskiej zmarł w Buenos Aires.**

— **Nad południowym Sachalinem przeszła burza wyrządzając poważne szkody. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. 15 robotników pracujących w lasach w pobliżu Otomari zaginęło, brak również wiadomości co do losu 30 osób w pobliżu Ocniai. Dwie osoby utonęły w Moko. Liczne domy zostały zalane.**

— **Kiszyniów został nawiedzony gwałtowną epidemią wścieklizny, której ulegają zarówno psy, jak bydło oraz ptactwo domowe. Wobec poważnych rozmiarów epidemii władze zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności.**

— **Z Kiszyniowa donoszą, że zmarł tam w ostatniej nędzy niejaki Dawid Glikman, który utrzymywał się z żebraniny na ulicach miasta. Dopiero po śmierci okazało się, że Glikman należał do najbogatszych ludzi w mieście, pozostawiając po sobie majątek wartości paru milionów lei.**

Gen. Franco wzywa Hiszpanów do zjednoczenia

Salamanka, 19. 7. (PAT). Gen. Franco wygłosił wczoraj **mowę polityczną** przed mikrofonem **„Radio National". Gen. Franco wzywał naród hiszpański do zjednoczenia.** Dla osiągnięcia tego celu koniecznem jest by każdy z Hiszpanów złożył w ofierze swe cele prywatne na rzecz społeczeństwa. **Największym niebezpieczeństwem jest,** mówił gen. Franco, **destrukcyjny bolszewizm, będący awangardą komunizmu rosyjskiego.** Ten nieprzyjaciel rujnuje cywilizację i jest przyczyną zarówno tragedji ogólnoludzkiej jak i tragedii hiszpańskiej, **obojętnie obserwowanej przez świat, który nie może lub nie chce tragedii tej zrozumieć.** Dalej gen. Franco **zapowiedział wprowadzenie w Hiszpanii rzeczywistej demokracji,** która pozwoli ludności na wprowadzenie rządów demokratycznych, interesujących się wszelkimi przejawami życia. **Stworzymy warunki, w których rządzić będzie sprawiedliwość społeczna, stworzymy armię silną na morzu, lądzie i w powietrzu, armię, która posiadać będzie bohaterskie cnoty,** jakich już Hiszpanie dali przykład. Otworzymy na nowo uniwersytety, które będą kontynuowały tradycje.

Wielka bitwa powietrzna pod Teruel

Vitoria, 19. 4. (PAT). Korespondent Havasa donosi: Jak się wydaje, **dowództwo wojsk rządowych zmierza do likwidacji klinu frontu pod Teruel,** utrudniającego komunikację pomiędzy Barceloną a Walencją. Z frontu donoszą, że na tym odcinku rozpoczęła się **koncentracja wojsk i materiału wojennego.** Lotnictwo, które na tym odcinku **ma przewagę,** stara się uniemożliwić wzmocnienie sił powietrznych wojsk powstańczych. Samoloty rządowe dokonują lotów w grupach po 15—20 i więcej aparatów. **Wielka bitwa powietrzna rozegrała się na północno-wschodzie od Teruel. Wzięło w niej udział 6 wielkich samolotów 3-motorowych i 9 myśliwskich po stronie powstańczej.** Mimo znacznej przewagi ilościowej **lotnictwo rządowe straciło w tej walce 7 samolotów.**

Ofiara obowiązku

Bordeaux, 19. 4. (PAT). Specjalny korespondent agencji Havasa Andre Chateau ranny pod Madrytem w dn. 8 grudnia, poddał się operacji. Skutkiem rany, odniesionej w czasie pełnienia swych obowiązków dziennikarskich, **amputowano mu prawą nogę powyżej kolana.**

Nowy szef Falangi hiszpańskiej

Salamanka, 19. 4. (PAT). Rada narodowa Falangi hiszpańskiej na wczorajszym zgromadzeniu wybrała Manuela de Hedilla szefem narodowym Falangi. Dotychczas de Hedilla pełnił tę funkcję prowizorycznie w miejsce Antonio Primo de Rivera, rozstrzelanego z wyroku trybunału ludowego w Alicante.

Kontrola wybrzeży hiszpańskich rozpoczęta

Londyn, 19. 4. (PAT). **Dziś o północy brytyjskie okręty wojenne rozpoczynają kontrolę wybrzeży hiszpańskich w przydzielonej W. Brytanii strefie. W strefie północnej będą pełniły służbę dwa krążowniki i 6 kontrtorpedowców, w strefie południowej jeden krążownik i 9 kontrtorpedowców.**

Krwawe zajścia w Racławicach

Warszawa, 19. 4. (PAT). Wskutek zakazu władz wszelkie przygotowania do manifestacji w Racławicach zostały przez organizatorów zaniechane i zjazd został odwołany. Mimo to pewna ilość agitatorów, niepodporządkowujących się zarządzeniu, zdołała przybyć, przeważnie pojedynczo, do Racławic, wykorzystując tłumny, jak w każdy dzień świąteczny, udział ludności okolicznej w nabożeństwie niedzielnym. Agitatorzy ci próbowali podekscytować zebranych i skłonić ich do czynnych wystąpień przeciwko organom bezpieczeństwa publicznego.

W wyniku tej występnej agitacji, pluton policji państwowej, przechodząc po ukończonym już nabożeństwie przez wieś Racławice, został nieoczekiwanie i podstępnie z ukrycia zaatakowany, przy czym w **stronę policji posypały się strzały oraz obrzucono ją kamieniami.** Działając w obronie własnej, policja zmuszona była użyć broni, w wyniku czego **jeden z napastników Józef Karkowski został zabity, drugi zaś ciężko ranny zmarł. Dwaj inni odnieśli lekkie rany.** Przy ustalaniu tożsamości zmarłego, stwierdzono, że jest nim niejaki W. Kowalski, poszukiwany przez władze sądowe kryminalista, karany 3-letnim więzieniem za napad rabunkowy. Spośród policjantów **kilkunastu odniosło kontuzje i obrażenia.** Kilku z nich ranionio ciężej. Przybyły oddział policji szybko przywrócił spokój, zatrzymując szereg napastników i podżegaczy.

Na miejsce zajść przybyły władze sądowe, przystępując do energicznego śledztwa.

Berlin i Moskwa przeczą

pogłoskom o zbliżeniu niemiecko-sowieckim

Berlin, 19. 4. (PAT). Najpoważniejsze **dzienniki** niemieckie, zarówno berlińskie jak **i prowincjonalne** ogłaszają artykuły celem **odparca sensacyjnych pogłosek,** które pojawiły się w części prasy zagranicznej o zamierzonym jakoby zwrocie niemieckiej polityki zagranicznej w kierunku zbliżenia **z Sowietami.** Pogłoski te określane są we wszystkich artykułach **jako kłamliwe.**

Urzędowy „Völkischer Beobachter" pisze, iż prasa sensacyjna, rozpowszechniając te pogłoski, liczy najwidoczniej na to, że wywoła odpowiednie wrażenie **w krajach bałtyckich i w Polsce i nastroi państwa te nieufnie przeciwko Niemcom.** „Völkischer Beobachter" daje wyraźnie do zrozumienia, iż źródło, skąd te wiadomości wychodzą, dowodzi, iż **pewnym czynnikom zagranicznym zależy na mąceniu atmosfery politycznej.**

„Berliner Tageblatt" w artykule pod tyt. „Pakt sowiecki — kłamstwa sowieckie" pisze m. in.: **Z paktem sowieckim nie chce mieć nic wspólnego nikt od Bałtyku do Morza Czarnego i Śródziemnego.** Nie ustają jednak tajemnicze szepty, jakoby **zbliżenie niemiecko-sowieckie było możliwe.** Dziennik cytuje przemówienie kanclerza Hitlera z dn. 30 stycznia br., odrzucające **wszelkie umowy Niemiec z Sowietami jako bezwartościowe.**

„Koelnische Zeitung" pisze w podobnym duchu, oświadczając, że zbytecznym jest podkreślanie, iż nie ma ani słowa prawdy w pogłoskach o rzekomych wysiłkach Rzeszy w kierunku porozumienia ze Związkiem Sowieckim.

Stosunki handlowe pogarszają się

Moskwa, 19. 4. (PAT). „Izwiestia" omawiają oświadczenie **dra Schachta,** złożone w Brukseli, który stwierdził, że **Niemcy prowadzą ze Związkiem Sowieckim handel w wielkich rozmiarach** i że wszystko będzie uczynione, aby handel ten jeszcze bardziej rozwinąć.

„Izwiestia" **kwestionują prawdziwość tego oświadczenia,** dowodząc, że **stosunki handlowe sowiecko-niemieckie nie polepszają się, ale pogarszają.** Eksport sowiecki do Niemiec w ostatnich latach zmniejsza się. W r. 1934 eksport sowiecki wynosił 430 mil. rubli, w r. 1935 — 289 mil. rubli, a za 9 miesięcy 1936 r. wyniósł tylko 110 milionów rubli.

W dalszym ciągu swego artykułu „Izwiestia" **zaprzeczają stanowczo pogłoskom o rzekomym zbliżeniu niemiecko-sowieckim i o rokowaniach na ten temat.**

Ś. † p.

Siostra Wanda Maria

BZOWSKA

Wizytatorka Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, prowincji Małopolskiej

zmarła w Domu Centralnym w Krakowie przy ul. Warszawskiej l. 8. dnia 19 kwietnia br. licząc lat 59, powołania 37.

NABOZENSTWO ZAŁOBNE

dnia 21 kwietnia o godzinie 8 rano. Pogrzeb o godz. 2 po południu.

R. s. p.

Potworne samobójstwo

Wysadził się w powietrze 40 kg dynamitu

Wiedeń, 19. 4. (PAT). **Kierownik robó przy regulacji rzeki Gail, w Karyntii, popełnił dziś samobójstwo, wysadzając się w powietrze 40 kilogramami dynamitu. Szkody wyrządzone wybuchem są bardzo znaczne. W promieniu 6 klm. wyleciały wszystkie szyby. Bardzo poważnych uszkodzeń doznał kościół w miejscowości Mitschig. Z ciała samobójcy nie pozostało oczywiście ani śladu, a w miejscu wybuchu powstał głęboki lej ziemny.**

Prawdziwie amerykańska historia

Złodzieje we frakach skradli biżuterie wartości 20 tysięcy dolarów.

Nowy Jork, 19. 4. (PAT). Trzy panie ze sfer towarzyskich Nowego Jorku w towarzystwie znajomego udały się na bal, jaki się miał odbyć w „Hotel de Monaco". Gdy towarzystwo wsiadło do windy, w ślad za nim weszło **trzech mężczyzn we frakach.** Między piętrami nieznajomi **zatrzymali windę i pod groźbą rewolwerów ograbili kobiety z biżuterii, wartości 20.000 dolarów,** a towarzyszącego im mężczyznę z 300 dolarów gotówki. Wychodząc z windy bandyci polecili obsługującemu windę chłopcu odwieźć towarzystwo na najwyższe piętro i zjechać na dół. W międzyczasie **napastnicy zbiegli.**

Przed zmilitaryzowaniem

przemysłu nadgranicznego w Niemczech

Katowice, 19 kwietnia. (Telef.). Agencja Press donosi: Robotnicy wielu fabryk i kopalń na Śląsku Opolskim zostali wcieleni do szeregów Grenzschutzu i zmuszeni są do odbywania dwa razy i trzy razy tygodniowo ćwiczeń wojskowych. Komendę nad oddziałami Grenzschutzu sprawują oficerowie Reichswehry. Militarny charakter tej organizacji podnosi szczególnie okoliczność, że jej członkowie kierowani są na specjalne kursy do oddziałów wojskowych poszczególnych rodzajów broni. **Grenzschutz uzbrojono w karabiny i granaty ręczne,** a ostatnio dodano jego członkom przybory do kopania rowów strzeleckich. W kołach robotniczych **utrzymuje się przekonanie, że zorganizowanie oddziałów Grenzschutzu w kopalniach i fabrykach zmierza do przymusowego zmilitaryzowania przedsiębiorstw nadgranicznych. Oficerowie Reichswehry nie kryją się z opinią, że Grenzschutz stanowi formację wojskową** i tłumaczą, że wobec bliskości granicy polskiej **„należy być na wszystko przygotowanym".** Prócz robotników pociągani są na ćwiczenia Grenzschutzu również pracownicy umysłowi.

Belgia zostanie zwolniona od zobowiązań lokarneńskich

Paryż, 19 kwietnia. (PAT). Agencja Havasa komunikuje: Francuskie koła dyplomatyczne uważają za prawdopodobne, że w ciągu tygodnia **Francja i Anglia wystosują do Brukseli noty zwalniające Belgię z jej zobowiązań wynikających z traktatów lokarneńskich.** Dokumenty te będą stanowiły stwierdzenie nowej sytuacji Belgii, która będzie **państwem korzystającym z gwarancyj, przestając być zarazem państwem gwarantującym.**

Zdementowanie pogłosek o ustąpienie Degrell'a

Bruksela, 19. 4. (PAT). Sekretariat generalny stronnictwa reksistów zaprzecza rozszerzanej ostatnio wiadomości, jakoby Degrelle zamierzał zrzec się kierownictwa stronnictwa.

Trzy procesy dziennikarskie w jednym dniu

Warszawa, 19 kwietnia. (Telef.) W **warszawskim Sądzie Okręgowym odbyły się dziś aż trzy procesy dziennikarskie.** W jednym z procesów znany publicysta **Wojciech Wasiutyński** skarżył redaktora **„Wiadomości Literackich" Grydzewskiego, Zbigniewa Mitznera, redaktora „Szpilek" oraz „Walki Ludu" i p. Gaika, redaktora odpowiedz. „Walki Ludu".** Wszystkie te pisma zamieściły złośliwe wzmianki, artykuły i karykatury, w których imputowano redaktorowi Wasiutyńskiemu, jakoby **był pochodzenia żydowskiego.**

Na dzisiejszej rozprawie oskarżenie w imieniu red. Wasiutyńskiego wnosili adwokaci dziekan J. Nowodworski i Wł. Rościszewski. W charakterze świadka przesłuchiwany był również redaktor „Prosto z mostu" p. Piasecki. **„Wiadomości Literackie" przedłożyły odpis metryki, z której ma wynikać, że dziadek p. Wasiutyńskiego był żydem i nosił nazwisko Buchbindera.** Red. Wasiutyński tłumaczył, że nie jest to zgodne z prawdą i że rzecz polega nie nieporozumieniu. Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku po jutrze.

Drugi proces dotyczył publicysty **„ABC" p. Gluzińskiego,** który uczuł się dotkniętym artykułem **„Epoki" pod tytułem „Ochrzczona demokracja" i „Wykrzyczana endecja".** W artykule tym **nieznany autor zarzucił Gluzińskiemu niearyjskie pochodzenie.** Sprawa została odroczona z powodu niestawienia się jednego ze świadków. **Przez cały dzień** toczyła się rozprawa z oskarżenia znanego publicysty wileńskiego **p. Mackiewicza-Cata przeciwko redaktorowi „Frontu Robotniczego" Szurigowi** z powodu artykułu pod tyt.: **„Ten którego nie bije się po twarzy".** Szurig wystąpił z ostrą napaścią na Mackiewicza w odpowiedzi na jego atak przeciwko wojewodzie Grażyńskiemu. Na rozprawę powołano b. wielu świadków głównie z Wilna tak, że przeciągnęła się ona do późnego wieczora.

Jak żydzi chcą walczyć

z handlem polskim

Warszawa, 19. 4. (Tel.). Wczoraj odbył się w Warszawie sejm kupiectwa żydowskiego z całej Polski. **Obrady toczyły się częściowo przy drzwiach zamkniętych.** Wygłoszono szereg referatów i przemówień, obrazujących stan kupiectwa żydowskiego w Polsce oraz sposoby podźwignięcia kupiectwa żydowskiego. **Prezes Abraham Gepner** mówił **o potrzebie utworzenia wielkiego funduszu dla udzielenia kupcom żydowskim taniego kredytu i zaznaczył przy tym, że w Polsce jest obecnie około 35.000 poważniejszych kupców żydowskich, zasobnych i robiących dobre interesy. Gdyby każdy z nich dał 200 zł. na fundusz poprawy handlu żydowskiego powstałaby suma 7 milionów zł. i wówczas można by zwrócić się do bankierów żydowskich za granicą, by dali również 7 milionów. W ten sposób powstałby 14 milionowy fundusz kredytowy, który umożliwiłby energiczne przecistawienie się bojkotowi kupców żydowskich.**

Kolejno zabierali głos przedstawiciele kpuców żydowskich z różnych dzielnic. **Stwierdzono że na Pomorzu i w Poznańskim położenie żydowskich kupców jest beznadziejne. Ich obroty spadły katastrofalnie a bojkot uniemożliwia im pracę. Najlepiej stosunkowo jest na kresach wschodnich, gdzie kupcy żydowscy nie boją się bojkotu. Największe szkody wyrządzają kupcom pikiety, pilnujące sklepów i notujące nazwiska chrześcijan, którzy kupują u żydów. Drugim sposobem odciągania chrześcijan od sklepów żydowskich, dającym się tym sklepom we znaki, jest drukowanie nazwisk w pismach zachodniej Polski tych osób, które kupują u żydów.**

Żydzi na kresach nie obawiają się konkurencji kupiectwa chrześcijańskiego, gdyż **nie posiada ono zmysłu kupieckiego.** Sklepy zakładają tam przeważnie żony urzędników, które nie umieją handlować. Zdaniem delegatów żydowskich z Wołynia, sklepy takie nie wytrzymają dłużej, niż dwa lata.

— oOo —

Tendencje rozwojowe produkcji rolnej w Polsce

w oświetleniu ministra Poniatowskiego

Warszawa, 19 kwietnia. (PAT). Dnia 19 bm odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja prasowa, na której p. minister **Poniatowski** omówił **tendencje rozwojowe produkcji rolnej w Polsce.** Zdaniem p. ministra od dostatecznie szybkiego rozwoju produkcji rolniczej w Polsce zależy bezpośrednio możność zrealizowania następujących trzech podstawowych dla naszej przyszłości postulatów:

1) zapewnienie **Polsce** — dopóki jest ona przeważnie rolniczą — **równomiernego i wystarczającego tempa wzrostu dochodu społecznego.**

2) zapewnienia **takiego wzrostu eksportu rolniczego, aby w dalszym ciągu był on w stanie przyczynić się w decydujący sposób do utrzymania czynnego bilansu handlowego przy ciągle rosnących naszych potrzebach importowych.**

3) **zapewnienia wsi polskiej nie tylko zwiększonej skali dochodu gotówkowego, ale również z wybitnie podniesionej skali własnej konsumcji żywnościowej tak ze względu na dalsze narastanie przeludnienia wsi jak i ze względu na pilną konieczność przerwania stanu niedożywiania wsi.**

P. minister położył nacisk w swych wywodach na niekorzystny podział dochodu społecznego między wieś, a inne gałęzie gospodarstwa narodowego, co w rezultacie uniemożliwia wsi oprzeć się o oszczędności własne bądź kredyty, zaś sumy niezbędne dla dostatecznego zainwestowania warsztatów rolnych idą w dziesiątki miliardów złotych.

Następnie p. minister zanalizował stan wsi oraz produkcji rolnej, dochodząc na podstawie szczegółowych zestawień do wniosku, że praca nad podniesieniem wsi musi być oparta na wyzyskaniu pracy własnej wsi, jednak przy pomocy środków finansowych użyczonych przez państwo.

Przywódca Labour Party u Hitlera

Berlin 19 kwietnia. (PAT). **Znany przywódca Labour Party Lansbury został dziś** przyjęty w towarzystwie min. von **Neuratha** przez kanclerza. Hitlera.

Program pobytu min. Becka w Bukareszcie

Warszawa, 19. 4. (Telef.). Ustalono, że **min. Beck uda się w środę 21 bm. z wizytą oficjalną do Bukaresztu.** Pobyt jego w **stolicy** rumuńskiej obliczony jest na kilka dni i potrwa do niedzieli wieczorem. Ministrowi Beckowi towarzyszyć będzie w podróży **jego** małżonka oraz poseł rumuński w **Warszawie.** W Bukareszcie p. minister **zamieszka** w gmachu poselstwa polskiego. Program **wizyty** przewiduje już na czwartek **pierwsze** oficjalne przyjęcia, które wydadzą **minister spraw zagr. Antonescu oraz premier Tatarescu.** W piątek odbędzie się wielki **bankiet,** wydany przez rumuńskiego ministra **spraw** zagr., a w sobotę odbędzie się **przyjęcie w** poselstwie polskim. W czasie pobytu **w Bukareszcie** min. **Beck przyjęty będzie przez króla Karola** i odbędzie narady z **premierem** i ministrem spraw zagr.

Wysoki Kom. L. N. w Gdańsku prof. honorowym un. zurychskiego

Warszawa, 19. 4. (Telef.). **Wysoki komisarz** Ligi Narodów w Gdańsku **Burckhardt** zrezygnował z katedry historii współczesnej w uniwersytecie w Zurychu. **Uniwersytet zurychski nadał mu tytuł profesora honorowego.**

Serdeczne powitanie Jugosłowian w Krakowie

Kraków, 19 kwietnia. **Dzisiaj ok. godz. 20** przyjechał do Krakowa jugosłowiański **Chór** Akademicki „Obilic", **któremu zgotowano na** dworcu kolejowym **niezwykle serdeczne powitanie. Do przybyłych przemówili prof. U. J. dr. Lehr-Spławiński, inż. Niżyński, prof. U. J. dr. Tad. Estreicher, prof. U. J. dr. Mole i** reprezentant polskiej młodzieży **akademickiej.** W powitaniu wzięły również udział **orkiestra** kolejowego P. W. oraz chór pod **kierunkiem p. Kopycińskiego,** który odśpiewał kilka pieśni na placu przed dworcem. Goście **witani** okrzykami przez licznie zgromadzoną publiczność odjechali autobusami miejskimi do kwater. Chór „Obilic" wystąpi z wielkim koncertem w środę w Starym Teatrze.

Oskarżona pobiła świadka na sali rozpraw

Kraków, 19 kwietnia. Dzisiaj podczas jednej z rozpraw w Sądzie Okręgowym w Krakowie doszło do niezwykłego zajścia. Oskarżona o fałszywe doniesienie oraz obrazę niejaka Helena Chwałówna podrażniona zeznaniami świadka Stan. W. przystąpiła do niego w czasie zeznań i uderzyła go w twarz. Na polecenie prokuratora Chwałówna została natychmiast aresztowana. Rozprawę przerwano.

Znowu wybuchła petarda w Szkole Gł. Gosp. Wiejskiego

Warszawa, 19. 4. (Tel.). **Dziś w Szkole** Gł. Gospodarstwa Wiejskiego **nieujawnieni sprawcy podłożyli około g. 13 silną petardę w pobliżu wejścia do hallu gmachu głównego. Skutkiem wybuchu wyleciało pięć dużych szyb.** Na zarządzenie władz uczelni **wylegitymowano akademików,** znajdujących się w momencie wybuchu w obrębie gmachu. Wykłady przerwano na krótką chwilę, po czym zostały one podjęte na nowo.

Ks. Mikołaj wyjedzie za granicę

Paryż, 19 kwietnia. (PAT). Havas donosi z Bukaresztu, że brat króla Karola **Mikołaj** opuścił swoją dotychczasową rezydencję i po krótkim pobycie u przyjaciół w Bukareszcie zamierza wyjechać **na stałe za granicę, jako Mikołaj Brana.**

Brak najważniejszego warunku

L. Romier, zdolny pisarz francuski, rzucił kiedyś (zdaje się, że w książce „Explication du notre temps") frapującą myśl o — tragiźmie szlachetnych haseł.

Jest nieszczęściem tych haseł, że się ich używa i nadużywa do celów, które im są obce, lub, że się je deprecjonuje przez nieumiejętną realizację.

Tak grzebie się wielkie idee... Tak sami kierownicy Ligi Narodów pogrzebali w opinii tę znakomitą w założeniu instytucję międzynarodową, a z nią pogrzebali wielką ideę pokoju... Tak sami „demokraci" pogrzebali w wielu krajach instytucje demokracji, a z nimi wielką ideę podnoszenia kultury mas ludowych na wyższy poziom... Podkreślamy: — grabarzami wielkich idei stają się często ci, którzy je głosili, którzy się im oddali na usługi.

Trzeba baczyć, by się to nie stało z wielką ideą konsolidacji narodu w obecnej Polsce... Stojący zdala od walk partyjnych prof. M. Zdziechowski, oświadcza w ostatnim numerze „Odnowy":

„Sympatyczne ogólniki płk. Koca nie obudzą entuzjazmu, nie zatrą uczuć niechęci i nieufności".

WARUNKI.

Mówiono wiele o warunkach prawdziwej konsolidacji. To zaś, co powiedziano, można ująć w trzy punkty: do konsolidacji naprzód trzeba ściśle ustalonej platformy spotkania dla rozbieżnych dotąd kierunków i osób, — dalej, odpowiednich ludzi, — wreszcie, atmosfery wzajemnego zaufania.

„Platformą" miała być deklaracja p. płk. Koca z 21 lutego. Kapitalnie ujął prof. Zdziechowski jej dobre strony i jej braki kwalifikując ją jako — „sympatyczne ogólniki". Możemy na tym określeniu poprzestać i uznać ten punkt za załatwiony.

„Ludzie"... Sam charakter podjętej akcji, jej historyczna waga, jej rola na tle grożących Polsce niebezpieczeństw wymaga, by na jej czele stanęli ludzie najlepsi i najtężsi, ludzie z najwybitniejszym autorytetem... O p. płk. Kocu nie można mówić ani źle, ani dobrze; zbyt mało go znamy. A co o jego podkomendnych?

Wreszcie — „atmosfera"... Jest to najważniejszy z tych trzech warunków. Przy sprzyjającej atmosferze wzajemnego zaufania łatwo jest o platformę ideową i łatwo jest o odpowiednich ludzi. Bez niej zaś najzdolniejsi działacze nie potrafią nic zrobić, a najmądrzejsza platforma ideowa nie wywrze żadnego wrażenia.

I na to cierpi akcja p. płk. Koca. Prof. Zdziechowski mówi o atmosferze niechęci i nieufności... Znakomity uczony ma rację. Utrafił w sedno!

NIKT NIE WIE...

Część (bardziej niezależna) prasy rządowej krąży koło tego zjawiska, lecz nie może dać sobie z nim rady. „Czas" stwierdza „sprzeczność(!) między polityką niektórych ministrów, a deklaracją płk. Koca" i radzi: albo uzgodnienie deklaracji ze stanowiskiem tych ministrów, albo dostosowanie się owych ministrów do deklaracji, albo wreszcie rekonstrukcję rządu. „Słowo" zdaje się doradzać Obozowi Z. N. przejście do opozycji. „Dziennik Poznański" zaś zapowiada stworzenie przez OZN wielkiego koncernu prasowego dla urabiania opinii społeczeństwa; na czele tej akcji mieliby stanąć: b. pos. Birkenmajer i sen. Gwiżdż.

Rady są — jak widać — rozbieżne. Bo i ocena przyczyn niepowodzenia OZN jest rozbieżną. Najbliższym prawdy wydaje się być „Czas", ale z pewnym uzupełnieniem. Konserwatywny organ jest zdania, że przyczyna niepopularności OZN tkwi w „sprzeczności" między polityką niektórych ministrów, a zasadami deklaracji p. płk. Koca. Jest to nieuzasadnione twierdzenie. Nie można jeszcze mówić o tej „sprzeczności", bo deklaracja p. płk. Koca zawiera tylko „sympatyczne — jak mówi prof. Zdziechowski — ogólniki", a działalność ministrów wyraża się konkretnymi zarządzeniami. Ale też w tym właśnie leży przyczyna nieufności społeczeństwa do OZN. Nikt nic nie wie, jak w praktyce wyglądać będzie stosowanie tych „sympatycznych ogólników" w życiu. Może ono być takie, jakie występuje w działalności obecnych ministrów, a może być inne. Jakie? Nikt tego nie wie. Stąd rezerwa społeczeństwa. Stąd brak zaufania. Czyli — atmosfery potrzebnej do udania się „konsolidacji narodu".

DORADCY P. PŁK. KOCA.

P. płk. Koc ma nieszczególnych doradców. Był p. Miedziński, teraz są pp.: prezydent Starzyński i gen. Galica. Doradcy ci ulegają złudzeniu, że atmosfera „entuzjazmu", która panuje na zebraniu zaproszonych delegatów sektora wiejskiego, czy miejskiego, jest atmosferą kraju. Jest to złudzenie i pomyłka. Prawdą zaś jest to, co stwierdza prof. Zdziechowski.

Wobec tego, jeśli wielka idea „konsolidacji narodu" nie ma ulec „tragedii", o której mówi Romier, to trzeba czym prędzej zmienić metody działania. Trzeba się odważyć na pierwszy i najważniejszy warunek konsolidacji: na stworzenie atmosfery zaufania... Zaufania działaczów do społeczeństwa i społeczeństwa do nich. Zaufanie to trzeba zdobyć męskim i konkretnym zajęciem stanowiska wobec praktycznych zagadnień.

J. P.

Przegląd prasy...

Nasza prasa i rząd Walencji

Poselstwo warszawskie hiszpańskiego rządu Walencji urządziło konferencję prasową. Podobno pisma narodowe i katolickie nie wysłały na nią przedstawicieli. „I. K. C." natomiast doniósł, że „Mały Dziennik" był na tej konferencji reprezentowany. — W tej sprawie „Głos Powszechny" (p. Moraczewskiego) pisze:

„Ze zrozumiałą i źle ukrywaną wściekłością rzucił się wczorajszy IKC, krakowski organ generała Franco, na katolicki „Mały Dziennik", za to, że jego przedstawiciel duchowny zjawił się na przyjęciu prasowym w ambasadzie ludowego rządu hiszpańskiego. **Przyjęcie to było zbojkotowane przez prasę profrancowską w Polsce.**

W rozmowie prywatnej przedstawiciel „Małego Dziennika" oświadczył, że swoją obecnością daje wyraz solidarności z katolikami Baskijskimi; walczącymi przy boku rządu madryckiego. Są to słuszne wnioski z encykliki Ojca św. Przecież katolickich Basków morduje nie kto inny, jak onże wyraźnie w encyklice potępiony...".

I organ p. Moraczewskiego cytuje ustępy z enc. „Mit brennender Sorgo", aby dojść do wniosku, że katolicy powinni poprzeć rząd..... Walencji pana Caballero.

„Katolicy baskijscy — oświadcza — zdecydowali się od dawna. Kolej na katolików całego świata".

Ani na chwilę nie chcemy uwierzyć, by przypisywane „Małemu Dziennikowi" oświadczenie było prawdziwe. A „Głos Powszechny" niech przestudiuje także encyklikę przeciw komunizmowi; to mu potrzebniejsze, niż studiowanie enc. przeciw hitleryzmowi.

Styl, to — człowiek!

A propos p. Moraczewskiego! Przecież tego „byłego premiera" (jak go z lubością prasa lewicy nazywa) trzeba jakoś uspokoić. Oto, co w „Głosie Powszechnym" pisze pod adresem „Śląsk. Kuriera Porannego", który p. Moraczewskiego monitował w sprawie Z. Z. Z.

„Pod opieką — pisze p. Moraczewski — jak mamy prawo mniemać — p. wojewody Grażyńskiego wychodzi na Śląsku dziennik „Śląski Kurier Poranny". W gronie redaktorów wybijają się na czoło „wolni bojowcy".

Ostatnio zawzięli się ci wolni bojowcy na moją skromną osobę. Biją we mnie przy każdej sposobności. Czy trzeba, czy nie trzeba.

Kochany wolny boju! Pisz na mnie zdrowo, jak najwięcej. Ty na tym zarabiasz gotówkę, a mnie to do trawienia potrzebne. Zawiązując tą drogą przyjacielski stosunek z tobą, moje kochanie, mam nadzieję, że mię przyjmiesz moje szczere wezwanie: Pocałuj mnie w d...!

Więcej odpowiadać nie będę, dopóki to się nie stanie. A zważ, że i my jeszcze do władzy dojdziemy!".

Tego już chyba za wiele!

„Czy płk. Belina jest węglarzem"?

P. Mackiewicz pisze w „Słowie" o — „chlebie zasłużonych", o posadkach.

„Czytamy — pisze — wiadomość, że do tychczasowy wojewoda lwowski płk Belina Prażmowski obejmie naczelne kierownictwo kopalni węgla w Jaworznie.

Czy płk. Belina jest węglarzem, inżynierem, a choćby handlowcem, ekonomistą?

— Nie wiemy. Być może. — Gdyby tak było raz jeszcze go przeprosimy, iż jego nazwisko użyliśmy do ilustracji naszych wywodów. Bo przecież nie o Belinę nam chodzi. Przecież taki wypadek nie jest odosobniony. Zaczynając od setek posad w zasekwestrowanych przedsiębiorstwach, kopalniach, fabrykach, gdzie się płaci mianowanemu dyrektorowi, czy komisarzowi pobory do kilkunastu tysięcy miesięcznie, a kończąc na koncesyjkach na sól, tytoń, spirytus czy autobus w Pacanowie lub Myszkiszkach — wszystko się u nas rozdziela według zasady: „chleb dobrze zasłużonych", po który zgłaszają się zarówno zasłużeni wybitnie, jak nawet ci, byli austriacy poddani, których może do legionów popchnęło przekonanie, że będzie tam łatwiej o „polski urlop".

Subwencje dla Z. Z. Z.

Przeciw p. Moraczewskiemu i Z. Z. Z. bardzo ostro wystąpiło „Jutro Pracy", organ grupy p. Sławka. Jest charakterystyczne, że „Jutro Pracy" atakuje tak „kongresowców" (p. Moraczewskiego), jak „rozłamowców" (których popiera woj. Grażyński). Pod adresem Z. Z. Z „Jutro Pracy" pisze:

„Nie można być dzisiaj dobrym marksistą, a równocześnie wielbić niepodległy i suwerenny naród polski. Nie można proklamować hołdu równocześnie Marszałkowi Śmigłemu i czerwonej Hiszpanii. Nie można zwalczać Rządu, a jednocześnie pobierać subwencje.

Wyrosły z kłamstwa, demagogii i obłudy „front demokratyczny" spółki Moraczewski-Szurig, ginie w niesławie. Stanowiska ZZZ nie uratują ani wierni kongresowi ZZZ-owcy, ani rozłamowcy. Mogą oni tu i ówdzie prać się jeszcze między sobą z namaszczeniem, jak to było np. ostatnio na Śląsku, mogą po przyjacielsku pomyje w dalszym ciągu wzajemnie na siebie wylewać, mogą takie czy inne depesze wysyłać i rzewne publikować sprostowania.

„Zorganizowana ludowa demokracja" p. Moraczewskiego w ZZZ nie odżyje. By front organizować, trzeba samemu stać na organizacji, a nie na bałaganie. ZZZ brakło podstawowej wartości: moralnej. A bez tego ani subwencje z funduszów publicznych, ani demagogia „pierwszego premiera rządu ludowego", ani sprycjarskie chwyty wewnętrzno-organizacyjne — nie dadzą rady".

A któż to dawał te subwencje z funduszów publicznych? Któż to napędzał siłą robotników do Z. Z. Z.? Kto to rozbijał n. p. Ch. Z. Z., by zasilić kadry Z. Z. Z.? Jeśli „Jutro Pracy" oburza się na przywódców Z. Z. Z., którzy subwencje brali, to tym bardziej należy oburzać się na tych, którzy ją dawali. **A dawali je ci, którzy się dziś tak oburzają.** Ambo meliores!

„Wieczór Warszawski" pisze, że nie wszyscy posłowie śląscy opowiedzieli się za „rozłamowcami" z Z. Z. Z.

„Trzech — pisze — spośród tych posłów, pp. Kopeć, Przykling i dr Nowak, opowiedzieli się z p. Kapuścińskim, czyli za jednością z Warszawą. Czyżby ci Panowie w ten sposób podnieśli bunt przeciw woj. Grażyńskiemu?"

Woroszyłow przeciw Stalinowi?

Od czasu do czasu wystrzela ponad ogromnym obszarem Rosji Sowieckiej rakieta, która w jaskrawy sposób oświetla ponure stosunki w tym umęczonym kraju, będącym dla ludności właściwie jednym wielkim obozem odosobnienia. Taką rakietą, w której błyskach dostrzegamy nowe oblicze współczesnego dramatu Rosji Sowieckiej, gdzie miejsce jednego cara-satrapy zajęła sfora krwawych carów-komisarzy, stało się ostatnio aresztowanie Jagody.

Opinia całej Europy, która nie mogła zrozumieć już owych głośnych procesów, połączonych z obrzydliwością kajania się i samooskarżeń najwybitniejszych i „najbardziej zasłużonych" rewolucjonistów, obecnie znów gubi się w domysłach, gdy próbuje dociec, czemu właściwie przypisać, że nagle człowieka, którego prasa sowiecka nazywała „sumieniem rewolucji", strażnikiem „obnażonego miecza sprawiedliwości proletariackiej" zepchnięto w przepaść więzienia.

Pisaliśmy niedawno, że Stalin, dążąc do pozyskania sobie zaufania ludności w obliczu nowych wyborów, chce zapewne zrzucić odpowiedzialność za dotychczasowy straszliwy terror na nienawidzonego i przeklinanego Jagodę, który morze łez i krwi wycisnął z niewinnych ludzi.

Ale czy to jedyny powód porachunków z Jagodą? I czy Stalin dokonuje ich jedynie z własnej inicjatywy?

Różne oznaki dowodzą, że Jagoda zawdzięcza swój upadek również rozwijającemu się coraz bardziej konfliktowi między partią komunistyczną a armią czerwoną, która spycha partię na dalszy plan. Od pięciu lat wpływ armii sowieckiej na stosunki wewnętrzne rośnie co raz bardziej i Stalin co raz więcej musi ustępować żądaniom jej kierownictwa.

Armia wymusiła przyznanie oficerom stanowiska, które nie bardzo godzi się z teoriami komunistycznymi. Armia uzyskała przywrócenie stopni wojskowych aż do marszałkowskiego włącznie, wprowadzenie odznak, jak to jest w innych armiach i wreszcie, co najważniejsze, **doprowadziła do ogromnego zwiększenia budżetu wojskowego, który w roku bieżącym przewiduje wydatki na armię w sumie przeszło 22 miliardów rubli.**

Wśród najwyższych oficerów armii czerwonej Jagoda miał licznych wrogów. Marszałek Woroszyłow stoi podobno na stanowisku, że metody straszliwego terroru oraz prowokacji stosowane przez Jagodę, mającego niedawno w roli zwierzchnika GPU 200-tysięczną armię policyjną na swoje rozkazy, wyrządzają olbrzymią szkodę „zbrojeniom moralnym". To też usunięcie Jagody, który zajmował ostatnio skromne stanowisko komisarza poczt, ale nie przestał być symbolem terroru i potęgi „GPU" przypisują właśnie interwencji Woroszyłowa.

Armia rozbiła wszechpotęgę GPU, stanowiącego państwo w państwie i wysuwa się zdecydowanie na pierwsze miejsce.

Komisarzem poczt po Jagodzie został już kandydat nie Stalina, lecz kandydat armii Chalewski, który swego czasu zajmował wybitne stanowisko wojskowe. W ten sposób wzmocniły się bezpośrednio wpływy armii sowieckiej na rządy Rosją.

Ale armia na tym zapewne nie poprzestanie. Główny prokurator Wyszyński wysunął niedawno ciężkie zarzuty w sprawie bezładu w różnych dziedzinach przemysłu, oraz chaosu i niedbalstwa w kolejnictwie, co w razie wojny łatwo mogłoby się stać jednym z powodów klęski.

Sztab armii czerwonej nie chce nadal tolerować tego stanu, to też być może wkrótce będziemy świadkami dalszych wydarzeń, które dowodzić będą, że armia zmierza do zapewnienia sobie decydującego wpływu na rządy Rosją i że następuje rozgrywka między Stalinem a Woroszyłowem o to, kto ma być dyktatorem.

P-z.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Migawki

Też „sprawiedliwość“

Toczy się w Berlinie proces o „zdradę stanu“ przeciw 4 księżom i 3 świeckim działaczom katolickich stowarzyszeń młodzieży. Wiedeńska „Reichspost“ zwróciła uwagę na agresywny stosunek przewodniczącego trybunału do oskarżonego Ks. Rossaint. Pan przewodniczący bardzo się na ten zarzut oburzył. I co zrobił? Opowiada „Angriff“...

Rozpoczynając najbliższą rozprawę, zwrócił się do Ks. Rossaint:

— Niech oskarżony sam powie, czy się odnoszę do niego agresywnie?

Na to oskarżony:

— Wcale tego nie zauważyłem.

— A teraz panie obrońco! Czy ja się odnoszę agresywnie do oskarżonego?

— Wcale tego nie zauważyłem.

— To — konkluduje pan przewodniczący — wystarcza do napiętnowania relacji „Reichspost“ jako fałszu!

Wierzymy, że panu przewodniczącemu wystarcza. Ale czy wystarcza bezstronnej opinii? Wątpię!

Jeśli się oskarżonego trzymało rok w areszcie śledczym i jeśli się go w tym czasie przesłuchiwało przy użyciu metod, które w III Rzeszy są przyjęte, jeśli nad głową tego oskarżonego wisi groźba kary za „zdradę stanu“, jeśli oskarżony zdany jest na łaskę i niełaskę tego pana przewodniczącego, — to sądzić należy, że jego oświadczenie: „nie zauważyłem“ — nie powinno wystarczyć panu przewodniczącemu. Ale — wystarcza! Są bowiem różne poglądy na sprawiedliwość.

BAYARD.

Rzeźby Hukana

W ostatnim numerze poznańskiego „Kultury“ pojawił się artykuł **Jana Pietrzyckiego**, omawiający twórczość rzeźbiarską znakomitego krakowskiego artysty **Karola Hukana**. Artykuł zdobią ilustracje rzeźb Hukana.

Autor omówiwszy wpływ, jaki na twórczość Hukana wywarł zabytkowy Kraków i studia jego w Rzymie, pisze o religijnych rzeźbach Hukana:

„Jednym z najpiękniejszych ołtarzy Hukana, to u krakowskich Jezuitów ołtarz „Madonny, królowej aniołów“. Jest tu taka siła, taki ruch naprawdę radosny w falujących postaciach i rozwianych skrzydłach, że rzeźba graniczy niemal z akordem muzycznym, wyrażającym wiosenny hymn upojenia i rozlewnej młodości. ...Obok „Madonny aniołów“ na pierwszy plan w dorobku twórczym artysty wysunąłbym jego „Chrystusa w ogrojcu“, monumentalną rzeźbę, przeznaczoną dla świątyni jasnogórskiej w Częstochowie. I tu w konstrukcji myślowej dzieła, pierwszorzędną rolę odgrywa anioł, lecz w tym wypadku anioł tragiczny, tak w wyrazie twarzy, jak w potężnym rozłożeniu uskrzydlonych ramion i silnie wysuniętej ręce, niosącej kielich goryczy. Z aniołem-symbolem zespala się w ujęciu tematu dramatyczna postać załamującego ręce Chrystusa, będącego i uświadomieniem ogromu ofiary i poddaniem się jej w bezgranicznej miłości dla ludzi, którym daje odkupienie.

Pietrzycki omawia również, poza religijnymi rzeźbami Hukana, jego dzieła o tematach świeckich. „W tematach świeckich — pisze — zagrało u artysty — łącznie z uczuciem narodowym — szczególniejsze ukochanie Krakowa. Ileż w pracowni Hukana znajduje się szkiców i projektów, związanych z myślą o tym mieście w pełnym zrozumieniu zabytkowej architektonicznej wartości Krakowa. Jest i model fontanny z posągiem Wita Stwosza, którą artysta umiejscowił w swym marzeniu na małym malowniczym placyku obok kościoła Mariackiego w pobliżu bramy kościelnej, ozdobionej własnymi płaskorzeźbami — jest model improwizacji Mickiewicza, która tak pięknie mogłaby przemówić, wsparta o zieleń plant krakowskich — jest i posąg „krakowskiego biedaczyny“ Brata Alberta i projekt (niestety do dziś dnia nie zrealizowany w monumencie) przepysznego archanioła-geniusza, który z kopuły Akademii Górniczej miał kroczyć w stronę królewskiego Wawelu“.

Na koniec w taki sposób charakteryzuje autor twórczość Hukana: „Hukan w każdą swą rzeźbę wciela ideę raczej głęboką intuicją, to też tak silnie zespala się z swymi dziełami, że rzadko w dziedzinie sztuki spotyka się tyle harmonii między artystą i człowiekiem“.

DR JANUSZ J. DUNIN-MICHAŁOWSKI.

Pan starosta głębocki

Głębokie, w kwietniu 1937 r.

Włócząc się po ziemi wileńskiej, przybyłem także do Głębokiego, znanego od stu lat „z błota po szyję“. Dziś iprawdzie tak wielkiego błota w nim nie ma, niemniej jednak na jego brak narzekać nie można.

Głębokie robi wrażenie dość miłego nawet miasteczka. Położone nad rzeczką Berezwicą, u grzegów pięknego jeziora, dzięki wspaniałym murom kościoła i klasztoru Karmelitów mieszczących dziś władze powiatowe, i kościoła parafialnego, wygląda wcale zachęcająco. Zresztą nie jest tak małym miasteczkiem, jakby sądzić należało. Liczy bowiem około 8.000 mieszkańców, w tym akurat połowę Żydów.

Głębokie jest starym miastem. Ma też piękną tradycję i wcale piękne dzieje. Wszystko to jednak nie może być równane ze „wspaniałymi“ dziejami miasta z lat ostatnich, mianowicie z czasów „radosnej twórczości“, która, na nieszczęście mieszkańców Głębokiego, nie ominęła ich rodzin nego miasta.

Miasto Głębokie leży w t. zw. Dziśnieńszczyźnie, której jest obecnie stolicą.

Głębokie gościło w swych murach różnych starostów. Po każdym pozostało jakieś mniej lub więcej „radosne“ wspomnienie. Rekord jednak tych „wspomnień“ pobił pan starosta Muzyczka, o którego włodarzowaniu powiatem opowiada się prawie legendy. Człowiek słucha ich, jak bajek z tysiąca i jednej nocy. Chwilami zdaje mu się, że jest małym dzieciakiem, a opowiadający są jego niańkami, zabawiającymi go ciekawymi i nieprawdopodobnymi opowieściami. A przecież tak nie jest. Dzieciństo minęło już, a opowiadający są ludźmi poważnymi. To, co mówią, jest smutną polską rzeczywistością!

PAN STAROSTA ZJECHAŁ...

Powiat dziśnieński nie jest najuboższym z powiatów ziemi wileńskiej. Posiada niezłą glebę, a przy tym ma dużo pięknych partyj krajobrazowych, które mogą ściągnąć turystę, łakomego na śliczne widoki natury. Powiat jest ogromnie zacofany gospodarczo. Pod rządami jednak energicznego starosty mógłby szybko zmienić swe oblicze i stać się jednym ze śpichlerzy Wileńszczyzny. Trzeba tylko wynaleźć dzielnego włodarza. Szukano i znaleziono. Miał nim być energiczny p. Muzyczka, który akurat ukończył na Pomorzu 8-tygodniowy kurs dokształcający na podporucznika rezerwy. Mianowano go natychmiast starostą i przysłano do Głębokiego.

Pan starosta zjechał do powiatu z całą świtą „swoich ludzi“, którymi poobsadzał w krótkim czasie cały szereg stanowisk i urzędów w powiecie. Tego „robił“ wójtem, tamtego burmistrzem, innego znów sekretarzem, referentem, sekwestratorem i t. p. Wszystko przeprowadzał sprawnie, po wojskowemu, na rozkaz. Wszyscy też bali się pana starosty i potulnie spełniali jego życzenia. Zresztą, jak też nie być posłusznym panu staroście, skoro on ma ambicję uczynić z miasta jedno z pierwszych miast w wojewódzkiego, a z powiatu jeden z pierwszych powiatów w kraju. Dla tak pięknych celów i dążeń należy ponieść niejedną ofiarę.

Pan starosta Muzyczka był jednak nie tylko człowiekiem energicznym i ambitnym, ale także i postępowym. Na Pomorzu i w Wielkopolsce mieliśmy kiedyś w każdym powiatowym miasteczku własną gazetę, t. zw. „Orędownik Powiatowy“. W wielu miasteczkach te „Orędowniki“ już dawno poupadały, w innych zamieniły się na inne gazety... Ale co nas może obchodzić los „Orędowników Powiatowych“. Czemu zresztą pismo powiatowe w Głębokiem miałby być gorszym od powiatów wielkopolskich? Właśnie teraz, gdy w powiatach ziem zachodnich popadały „Orędowniki“, należy w Głębokim wydawać własną gazetę. I tak narodziła się gazeta w Głębokiem, popierana i subsydiowana przez pana starostę. Czy subsydiował ją pan starosta z własnej kieszeni, tego już nie dochodziłem, choć przyznaję, że warto byłoby i to wiedzieć.

GŁĘBOKIE NA WZÓR GDYNI.

Gazetę głębocką prenumerowali wszyscy. Tak, wszyscy. Taki był nakaz. A nakazu trzeba przecież słuchać. Bo kto nie słucha, tego subordynacji można łatwo nauczyć. Przekonał się o tym jeden mieszkaniec głębocki, który zaczął oponować przeciwko nakazom starostwa. Przyduszono go ze wszystkich stron tak dokliwie, że natychmiast skapitulował i przeprosił za krnąbrność. A represje zastosowano nie tylko wobec niego, ale nawet wobec całej jego rodziny. Nie dano nawet spokoju małemu synkowi, uczęszczającemu do miejscowego gimnazjum...

Gazeta głębocka zaczęła na swych łamach rozpisywać się o zaniedbaniu miasta i powiatu, o konieczności podjęcia „wielkich prac“, które by uczyniły z miasta i powiatu oczko całej Polski. „Głębokie winno brać przykład z Gdyni“ — wołała z patosem. I Głębokie poszło w ślady Gdyni. Roz poczęły się na szeroką skalę zakrojone inwestycje. Najpierw wzniesiono okazały gmach zebrań „postępowców“, gmach zwany „kasynem“. Po tym zaczęto układać chodniki, budować nowe jezdnie, porządkować skwery, zakładać korty tenisowe, powiększać kino, sprowadzać od czasu do czasu teatr objazdowy, rozbudowywać elektrownię, wznosić przystań nad jeziorem, pływalnię itp. itp. Ile na to wszystko wydano, domyśleć się łatwo, skoro zaznaczę, że sama tylko przystań pochłonęła 60.000 złotych. I najlepsze w tym wszystkim jest to, że przystań stoi teraz bezużyteczna. Bowiem wskutek obniżenia poziomu wody w jeziorze, znalazła się ona o 80 mtr od jeziora. Stoi więc teraz na suchym piasku...

Gazeta głębocka wiele miejsca poświęciła także kwestii uspołecznienia miasteczka i powiatu. Rozważania jej nie przeszły bez echa. Natychmiast zabrano się energicznie do zakładania całego szeregu potrzebnych i niepotrzebnych stowarzyszeń i związków.

Pomyślano wreszcie i o potrzebach gospodarczych miasteczka i okolicznych wsi. Zwrócono szczególną uwagę na spółdzielnie mleczarskie, które postarano się obsadzić „swoimi“ ludźmi. To, że ludzie ci na mleczarstwie tak się znali, jak wilki na gwiazdach, zupełnie nie przeszkadzało w powierzeniu im tych placówek. „Radosna twórczość“...

Ale każda rzecz ma swój koniec. I końca doczekały się także rządy p. Muzyczki w Głębokiem. W roku 1935 zabrano go ku wielkiemu żalowi jego pupilów na inny powiat. A wkrótce po tym poczęły na jaw wychodzić różne „historie“ pupilów i zaufanych pana starosty. Nie tu miejsce na opisywanie ich. Faktem jest, że „twórczość“ p. starosty Muzyczki była dla Głębokiego i powiatu dziśnieńskiego nie „radosną“, ale smutną. Miasto zadłużyło się okropnie. W kasach miejskich brak pieniędzy na najpotrzebniejsze wydatki. To samo należy powiedzieć o wsiach i gminach wiejskich. Wszędzie bieda, aż piszczy, głód, nędza i choroby, których nie ma kto leczyć i których nie ma za co leczyć. Szczególnie ta bieda daje się we znaki w roku bieżącym, w roku klęskowym. Bowiem zeszłoroczna susza najbardziej dała się we znaki właśnie północno-wschodnim powiatom województwa wileńskiego.

Gdyby więc w latach „tłustych“ gospodarowano oględnie, oszczędnie i z umiarem, lata „chude“ nie byłyby tak bolesne i dokuczliwe, jakimi teraz są. A wina główna za taki stan rzeczy leży właśnie w tym, że nasyła się na włodarzowanie powiatami ludzi, którzy nie są do spełniania swoich odpowiedzialnych obowiązków przygotowani. Skutków zaś ich lekkomyślności nie ponoszą oni sami, ale biedne ludności rządzonych przez nich powiatów.

Jak długo to jeszcze trwać będzie? Jak długo jeszcze i w ilu jeszcze powiatach błąkać się będą legendy o czynach starościńskich, podobne do czynów p. starosty Muzyczki?

Radio

CZY WIECIE, ŻE... DZISIAJ JEST 3.703. DZIEŃ NASZEJ PRACY“ — oto tytuł naszej pogadanki, jaką przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej przeprowadzi we wtorek, dnia 20 kwietnia br. o godz. 15.30 p. dr J. Reguła z Dyrektorem Rozgłośni B. Winiarzem i speakerką L. Meyerholdową. Wspomnienia najstarszych w zawodzie współpracowników stacji wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie wśród szerokich rzesz przyjaciół Rozgłośni Krakowskiej.

WIELKA WYSTAWA RADIOWA. Społeczny Komitet radiofonizacji kraju wespół z Polskim Radiem urządza w dniach od 24—30 bm. wielką wystawę radiową w reprezentacyjnych salach Starego Teatru w Krakowie. Na wystawie czynne będzie studio radiowe, z którego nadawane będą stałe audycje. W czasie wystawy odbędą się: turniej szermierczy o mistrzostwo Krakowa z nagrodami: 1) puchar dyr. Rozgłośni Br. Winiarza, 2) aparat radiowy firmy „Antena“. 3) album z 12. płytami z firmy Muza-Harmonia.

Wielką atrakcją będzie popis gimnastyków „Sokoła“, którzy wykonają szereg pięknych ćwiczeń granicznych pomiędzy sportem a akrobatyką. Pokaz mód, konkursy z nagrodami m. in. wielki konkurs firmy „Antena“ z nagrodą w postaci wspaniałej superheterodyny marki „Capello“. Premiowe abonamenty radiowe, gratisowe magnesowanie słuchawek i głośników, porady techniczne, pokazy walki z zakłóceniem itd. itd.

—oso—

Programy stacyj radjowych

ŚRODA 21 KWIETNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski g. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna na płytach; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert południowy; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „Świat dziecka w mieszkaniu“ — pogadanka; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 1515 Koncert salonowy; 15.55 Skrzynka techniczna; 16.10 Audycja dla dzieci; 16.30 Koncert ork.; 17.00 „Las — obrona przed wrogiem“ — odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.45 Rozmowa z przyjacielem; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień jutrzejszy 18.50 „Pasieka w kwietniu“ — pogadanka; 17.00 „Bal moskowy“ — obrazek obyczajowy; 19.20 Muzyka z płyt; 20.10 Muzyka z płyt; — 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Koncert muzyki; 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne dla Warszawy II (Mokotów) i Lwowa.

Kraków. godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze 14.05 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości z dnia; 18.25 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; — 19.20 „Nauczyciel muzyki przy pracy“ — reportaż; 19.40 Pieśni Polskie; 20.20 Skecz — „Gangsterzy“.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna; 14.30 Muzyka lekka na płytach; 15.15 Muzyka z płyt; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Skrzynka techniczna; 15.55 Muzyka z płyt; 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Rozmaitości muzyczne (muzyka z płyt); 18.20 Chór Eryana — płyty; 19.20 „Świat pracy“ wędrówka po Konserwatorium Pol. Tow. Muz.; 19.40 Koncert wokalny; 20.20 Skecz p. t.: „Gangsterzy“; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Muzyka z płyt; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 Jak zorganizować dzieciom wielkie wakacje — pogadanka; 18.45 Program na jutro; — 18.50 Metoda pracy w Kółkach Rolniczych — pogadanka; 19.20 Muzyka (trio na fortepian, flet i fagot); 19.40 Drewniane kościoły na Śląsku — pogadanka; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Gwarancje tow. ubezpieczeniowych krajowych i zagranicznych

Smutny przykład Feniksa

Przed kilku właśnie dniami dostała się mi do rąk polisa towarzystwa ubezpieczeń „Feniks" alias „Phönix", w której ten „międzynarodowy kolos" zapewniał swoich ubezpieczonych, że za swe zobowiązania odpowiada czyli gwarantuje całym swym majątkiem, zarówno znajdującym się w granicach Rzeczypospolitej jak i poza tymi granicami.

Tę samą formułę o swych zagranicznych gwarancjach, ustanowioną w art. 74 rozp. o kontroli ubezpieczeń, umieszczają jeszcze dzisiaj wszystkie zagraniczne towarzystwa ubezpieczeń na swoich polisach w Polsce wystawianych, a nawet na swoich formularzach wnioskowych, bo wspomniany art. 74 tak każe.

A owe fotomontaże z nieruchomościami tego lub innego zagranicznego towarzystwa w różnych krajach i częściach świata — czyż to wszystko nie ma społeczeństwu — niestety zbyt często bezkrytycznemu i łatwowiernemu mimo gorzkie doświadczenia — sugerować, że nieruchomości zagranicznego towarzystwa w Hiszpanii czy w Egipcie stanowią dla polskiego ubezpieczonego lepsze gwarancje niż nieruchomości i cały majątek polskiego towarzystwa, znajdujący się tutaj w Polsce?

Że zagraniczne gwarancje „Feniksa" były czczą złudą o tym przekonali się poniewczasie ci niestety dość liczni, którzy im wierzyli, a którym teraz nie zmniejszyły one straty ani o złotówkę. Oby przyszłość zaoszczędziła naszemu społeczeństwu dalszych smutnych doświadczeń...

Jednak nauczka „Feniksa", zdaje się, nie poszła w las: Nowy projekt ustawy o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową wyrzeka się zupełnie art. 74 o zagranicznych gwarancjach, nie zawiera on już analogicznego postanowienia. Widać: Już trzeźwiej i realniej oceniamy „rzeczywistą rzeczywistość", o którą nieżyciowe i nieprzemyślane konstrukcje prawne od zielonego stolika nabijają guza — wierzącemu społeczeństwu.

Bo musimy sobie trzeźwo powiedzieć: Realne znaczenie gwarancyjne dla ubezpieczonych w Polsce mają tylko i wyłącznie te wartości majątkowe towarzystwa, które znajdują się w naszym kraju — tylko te wartości majątkowe zawsze wejdą w skład masy, dla zaspokojenia roszczeń ubezpieczeniowych.

Jeżeli więc po myśli projektowanej ustawy zagraniczne towarzystwa ubezpieczeń będą za swe zobowiązania z tytułu polis w Polsce wystawianych odpowiadały tylko majątkiem znajdującym się w kraju, więc pod tym względem zostaną zrównane z krajowymi towarzystwami ubezpieczeń, jeżeli z drugiej strony ten sam projekt uważa za konieczne w interesie dostatecznego zagwarantowania interesów osób ubezpieczonych podwyższyć w krajowych akcyjnych towarzystwach ubezpieczeń normy kapitałów akcyjnych o 100%, to tym większe zdziwienie musi wywołać wyjątek, zrobiony dla zagranicznych towarzystw ubezpieczeń; te bowiem będą mogły w drodze umów międzynarodowych czyli na drodze dyplomatycznej uwolnić się od tego obowiązku!

Więc jak to? Czy autorzy ustawy sądzą, że zagraniczny zakład ubezpieczeń daje sam w sobie lepsze gwarancje od krajowego dla tego samego, że jest zagraniczny? Niby oparcie o zagraniczne kapitały i zagraniczny majątek? Ale przecież na „Feniksie" przekonaliśmy się, że właśnie ten stosunek bezpośredni z zagraniczną centralą szkodził interesom ubezpieczonych w Polsce, bo przeszło 1½ mil. zł. odpłynęło z polskiej filii „Feniksa" do centrali.

Jeżeli więc projekt ustawy uważa, że lepsze zagwarantowania interesów ogółu ubezpieczających wymaga tak znacznego podwyższenia kapitałów akcyjnych w krajowych akcyjnych towarzystwach ubezpieczeń, to to samo odnosi się przynajmniej w tym samym stopniu także do zagranicznych towarzystw ubezpieczeń — i od nich należy wymagać tych samych przynajmniej kapitałów.

Nie istnieje żaden powód, by zagranicznym towarzystwom ubezpieczeń przypisywać większą siłę gwarancyjną niż krajowym (raczej przeciwnie). Nie mamy też w żadnym razie powodu ułatwiać zagranicznym towarzystwom ubezpieczeń rozwijanie swoich interesów w Polsce, a własnym polskim towarzystwom poprostu utrudniać przez wymaganie bardzo wysokich kapitałów. Wręcz przeciwnie — dlatego omówione powyżej postanowienia projektowanej ustawy o nadzorze są nie do przyjęcia dla społeczeństwa, dbałego o przyszłość gospodarczą naszego kraju.

J. D.

Kronika gospodarcza

PARAGRAF ARYJSKI W ORGANIZACJACH ROLNICZYCH.

Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przyjęła nowy statut, w którym umieszczono paragraf, że do Towarzystwa mogą należeć tylko osoby pochodzenia aryjskiego.

OBRADY ROLNICZE W SPRAWIE CEN.

W Warszawie odbędzie się w dniu 22 kwietnia b. r. konferencja, zwołana przez Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, na której zostanie omówione zagadnienie polityki cen rolniczych oraz powołana Komisja Ekonomiczna przy C. T. O. i K. R.

PRZEZ INDIE BRYTYJSKIE IDZIE FALA STRAJKÓW.

W ostatnim kwartale, wskutek strajków, stracono w Indiach Brytyjskich **700.000** dniówek roboczych. Rekord pod tym względem osiągnął Bombaj z **128.000** straconymi dniówkami oraz z 11.000 strajkującymi. — Największa ilość strajków wykazywał przemysł bawełniany, w którym strajkowało 21 tysięcy ludzi z **450.000 dniówkami.**

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Premier van Zeeland pracuje...

Donosiliśmy niedawno, że van Zeeland podjął się misji zorganizowania światowej konferencji gospodarczej. W związku z tym przedsięwziął on już wstępne prace. Przede wszystkim powierzył przeprowadzenie badań p. Maurice Frere, b. doradcy Austriackiego Banku Narodowego, nad międzynarodową ankietą gospodarczą. P. Frere przeprowadził już w Londynie rozmowy z sir Frederic Leith Ross'em i innymi osobistościami angielskimi. Dn. 19 bm. przybył on do Paryża.

Premier van Zeeland ma udać się do St. Zjednoczonych w czerwcu br. Oficjalnym celem podróży będzie otrzymanie od Uniwersytetu w Harward tytułu doktora honoris causa. W istocie jednak van Zeeland przeprowadzi przy tej okazji rozmowy na temat międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że van Zeeland został zaproszony przez prez. Roosevelta co np. prasa francuska uważa za bardzo korzystny omen. Sądzi bowiem, że prez. Roosevelt do międzynarodowej konferencji gospodarczej ustosunkowuje się pozytywnie.

Fakt ten niewątpliwie posiada duże znaczenie, jeśli się zważy, że londyńska konferencja z 1933 r. załamała się głównie na skutek kategorycznego sprzeciwu St. Zjednoczonych, które nie chciały się zgodzić na powszechną stabilizację monetarną oraz obniżenie barier celnych, zaproponowane przez delegację francuską i angielską.

O właściwym jednak stosunku Ameryki do proponowanej konferencji będzie można mówić po wizycie van Zeelanda.

——0-0-0——

Kto może nabywać działki

z parcelacji urzędowej

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozesłało do Urzędów Wojewódzkich okólnik w sprawie kwalifikowania nabywców przy parcelacji urzędowej. Według zarządzenia Ministerstwa nabywcami działek, kolonii rolniczych i ogrodniczo-warzywnych **mogą być jedynie osoby, których główne zajęcie i podstawę utrzymania stanowi produkcja rolnicza lub warzywniczo-ogrodnicza.**

Zawodowi wojskowi, pracownicy państwowi i komunalni oraz pracownicy państwowych i komunalnych instytucji **nie mogą być nabywcami omawianych kolonii,** niezależnie od tego, czy są w czynnej służbie lub w stanie spoczynku. **Osoby te mogą nabywać wyłącznie działki w charakterze nie rolniczym, mieszkaniowe, letniskowe itp.** Ograniczenia powyższe nie mają zastosowania przy kwalifikowaniu kandydatów posiadających kwalifikacje rolnicze bądź ogrodnicze na nabywców gospodarstw wzorowych ośrodków sprzedawanych w drodze przetargu, o ile kandydaci pozostający w czynnej służbie złożą zaświadczenia, iż wniosły prośbę o zwolnienie spełnionych przez nich czynności lub dadzą zobowiązanie, że w razie ewentualnego przyznania im ośrodka wniosą prośbę o zwolnienie z czynnej służby.

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w poniedz. 19 kwietnia br. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	29.75—30.00
Pszenica dworska czerw. stand.	29.25—29.50
Pszenica dworska biała	29.00—29.25
Pszenica targowa	28.50—28.75
Żyto targowe	23.50—23.75
Owies dworski niezadeszczony	22.75—23.25
Owies dworski lekko zadeszcz.	22.00—22.50
Owies targowy	21.50—22.00
Jęczmień dworski stand.	23.25—24.25
Jęczmień targowy	22.50—22.75
Kukurudza koński ząb afrykański	31.00—35.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane	27.50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	17.00—17.50
Soja śrut około 44-45 proc.	26.50—27.50
Siano słodkie	6,00—7,00
Siano kwaśne	4.00—4.50
Siano średnie	5,00—5,50
Potraw	4,00—5,00
Koniczyna pastewna	8,50—9.50
Słoma długa	4.00—4.50
Ziemniaki stołowe	5.00—5,50
Otręby żytnie stand.	14.00—14.50
Otręby pszenne średnie	14.00—14.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I st. wym. 0-65 proc.	43.00—43.50
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	45.50—46.00
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	44.00—44.50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	43.50—44.00
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	43.00—43.50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	36.25—36,75
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	35.25—36-25
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	34.00—34.25
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	29.25—29.75
Mąka IIIB st. wym. 70-75 proc.	25.25—26.25
Mąka pastewna	16.00—17.00
Mąka razowa 0-95 proc.	33.00—34.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gatunek st. wym. 0-70 proc.	34.25
Mąka razowa 0-95 proc.	28.50—29.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-65 proc.	35.00—35.25
Mąka razowa 0-95 proc.	28.50—29.00
Perłówka 0-0000	48.50—49.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	32.50
Kasza jaglana fabryczna	40.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	54.00—57.00
Kasza tatarczana łamana	52.00—55.00

Tendencja spokojna, dla zbóż chlebowych słabsza, podaż dostateczna dowozy lokalne małe.

Z kraju i ze świata

WARSZAWSKIE PISMA WYCHODZĄ W ZMNIEJSZONEJ OBJĘTOŚCI. Na skutek strajku robotników zatrudnionych przy ładowaniu papieru w Myszkowie, warszawskie pisma z braku papieru musiały ograniczyć liczbę stron. Od paru dni pisma w Warszawie ukazują się w zmniejszonej objętości.

NIEZNANI SPRAWCY DOKONALI NAPADU RABUNKOWEGO na mieszkanie rolnika Sonnenberga w Zaroślu Cienkim w pow. toruńskim. Napastnicy oddali kilka strzałów do Sonnenberga i jego żony, raniąc ich ciężko, po czym po zrabowaniu około 100 zł. zbiegli. Ofiary napadu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Toruniu.

NA STACJI KOLEJOWEJ W KIELCACH WYKOLEIŁ SIĘ manewrujący parowóz, wskutek czego szyny toru 5 zostały wygięte i wyrwane z progów. Wypadków z ludźmi nie było. Straty nieznaczne.

ODCIĘTA GŁOWA POD POCIĄGIEM. Pomiędzy stacjami Zagnańsk—Łączne, powiatu kieleckiego, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny z odciętą głową, przejechanego przez pociąg. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów i zachodzi przypuszczenie, że nieznajomy popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg, idący z Krakowa do Warszawy.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM. Na szosie, wiodącej z Saint Jean do Lisieux, gdzie odbywały się wyścigi cyklistów, nastąpiło zderzenie między motocyklem a samochodem, należącym do „Radio Normandie". Jeden z motocyklistów został zabity, a drugi ciężko ranny. Samochód wywrócił się, raniąc ciężko 5 osób spośród publiczności, przypatrującej się wyścigom.

W BARCELONIE W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM ZWIERZĘTA GŁODUJĄ. Na skutek braku żywności zarząd miasta Barcelony wysyła do Francji zwierzęta znajdujące się w barcelońskim ogrodzie zoologicznym. Prawdopodobnie zwierzyniec zostanie umieszczony w ogrodzie zoologicznym w Paryżu.

MORDERSTWO POLITYCZNE W SOWIETACH. Prasa sowiecka donosi, że 28 marca rb. na drodze do stacji Essentuki został zamordowany przewodniczący borgustańskiej wiejskiej komisji rewizyjnej, Gikałow. Morderstwo ma podłoże polityczne, ponieważ zamordowany nie został ograbiony. Dziennik zaznacza, że Gikałow demaskował bezwzględnie wszelkiego rodzaju defraudacje i nadużycia, przewodniczących kołchozów.

NIEBYWAŁA EPIDEMIA SZKARLATYNY. W miejscowości niemieckiej Pinnberg wybuchła niebywała epidemia szkarlatyny o ciężkim przebiegu. Do tej pory zanotowano przeszło 300 wypadków i to przeważnie wśród osób starszych. Brakło miejsc w szpitalach, musiano więc ustawić baraki Czerwonego Krzyża. Szkoły oraz wszystkie lokale rozrywkowe zostały zamknięte. Urzędowanie poważnie ograniczono.

W BERLINIE JEDNA CZWARTA LEKARZY — TO ŻYDZI. Berlin liczy, według obecnie ukończonego spisu, 6319 **lekarzy.** Na 10.000 mieszkańców wypada 15 lekarzy. Z ogólnej liczby lekarzy 23.3 proc. stanowią lekarze wyznania mojżeszowego. Gdy się weźmie pod uwagę żydów w ogóle stanowią oni 26,1 proc. Do partii narodowo-socjalistycznej należy 1209 lekarzy, do S. A. 650, S. S. 212, do nar.-soc. korpusu motorowego 237, do „Hitlerjugend" 114.

„Niemiecka ziemia pod polskim władaniem"

Prowokujący atlas niemiecki

W ostatnim czasie mnożą się w Niemczech wypadki prowokowania polskich uczuć narodowych. Oto znana i bogata niemiecka spółka wydawnicza „Velhagen Klasing Lipsk" puściła w świat w r. 1936 nowe wydanie t. zw. Wielkiego Atlasu Putzgera. M. in. mapkami szczególne zainteresowanie budzi wycinek kartograficzny Pomorza, obejmujący lewy i prawy brzeg Wisły, a więc część terytorium Polski i część terytorium Prus Wschodnich. Na części polskiej Pomorza widnieje niesłychany w treści czerwony nadruk: „Deutsches Land unter polnischer Herrschaft" („Niemiecka ziemia pod polskim władaniem"). Nie mniej prowokujący jest również podpis: „Irrsinnige Grenzziehung" („Bezsensowne granice").

W omawianym Atlasie Putzgera znajdujemy jeszcze inny dokument niemieckich apetytów.

Druga mapka ma ilustrować t. zw. niemiecki „Sprachboden" t. zw. zasięg terytorialny języka niemieckiego, oraz t. zw. niemiecki „Kulturboden". t. zn. obszary, które Niemcy uważają za niemieckie ze względu na ich wieloletnie podleganie wpływom kultury niemieckiej. Do niemieckiego „Sprachboden" zalicza Atlas Putzgera — poza Rzeszą: całą Austrię, część Szwajcarii, prawie całą Alzację i Lotaryngię, Luksemburgię, części północnych Włoch, dużą część Czechosłowacji, Kłajpedę i wreszcie większość obszaru Wielkopolski i Pomorza. Do niemieckiego „Kulturboden" zalicza wspomniany Atlas: „resztki" Wielkopolski i Pomorza, Łotwę, znaczny obszar Czechosłowacji, pewne tereny Węgier, Jugosławii i Szwajcarii, resztki Alzacji i Lotaryngii, całą północną Belgię, całą Holandię i Szlezwik Północny.

Bezsensowne żądanie niemieckiego dziennika

„Völkischer Beobachter", oficjalny organ partii narodowo-socjalistycznej uderza na alarm, iż we wznoszonym obecnie pawilonie polskim na wystawie paryskiej Polska „śmie" w rzędzie figur kilku wielkich postaci z naszej przeszłości umieścić również — Kopernika. Z ironią pisze o tym główny organ hitlerowców, zaopatrując w cudzysłów polską narodowość genialnego syna ziemi pomorskiej.

„W interesie porozumienia polsko-niemieckiego — brzmi konkluzja organu niemieckiego — należy tylko sobie życzyć, aby statua Kopernika na polskim pawilonie wystawy paryskiej zniknęła". „Jest niezrozumiałe, co ma mieć Kopernik wspólnego z polską propagandą kulturalną, tylko dzięki temu, że urodził się w mieście czasowo (?!) przynależnym do państwa polskiego".

Koronacja obrazu Matki Bożej

w ormiańskim kościele w Stanisławowie

W południowej części Małopolski wschodniej zwanej Pokuciem, już wnet po założeniu miasta Stanisławowa, t. j. około 1663 r. znajdowała się parafia obrządku ormiańsko-katolickiego. Andrzej Potocki, ówczesny kasztelan krakowski fundował tę parafię i kościół drewniany wystawił. Syn zaś jego Józef Potocki, kasztelan poznański i hetman wielki koronny, rozpoczął budowę kościoła murowanego 1742 r. Kiedy w r. 1868 klęska pożaru nawiedziła Stanisławów uległ jej i kościół ormiański. Jego rekonstrukcji dokonał proboszcz stanisławowski, a późniejszy głośny i wielki kaznodzieja Arcybiskup lwowski, ormiański — ks. I. Isakowicz.

W tym to kościele znajduje się skarb przecenny, klejnot Małopolski wschodniej, umiłowanie mieszkańców grodu stanisławowskiego, a także i dalszych okolic i Polski całej — Cudowny Obraz Matki Bożej Łaskawej.

Pierwszym budzicielem Jej czci był wspomniany proboszcz stanisławowski, a późniejszy Arcybiskup lwowski, ks. I. Isakowicz. Drugim krzewicielem Jej kultu był, przedwcześnie zmarły, ks. prałat Franciszek Komusiewicz.

Ktokolwiek rzuci wzrokiem na cudowne rysy Matki Bożej stanisławowskie, od razu zorientuje się, że obraz ten jest typem wzorowanym na obrazie Królowej naszego Narodu Jasnogórskiej Matki Bożej i że swe powstanie zawdzięcza szkole polskiej z 16 wieku. Jest niemal wierną kopią Matki Bożej Częstochowskiej, tylko bez blizn na twarzy. Jedna z dawniejszych pieśni o tym obrazie, opiewa: „Ciebie pobożny malarz w Częstochowie z żywej Łukasza skopiował ręki".

Tę tradycję podtrzymują wierni, obdarzając Cudowną M. B. tytułem „Łaskawej", bądź też „Częstochowskiej". — Kroniki kościoła podają, że pewien 70-letni pobożny malarz miał ten obraz odkopiować z obrazu Częstochowskiego dla niejakiego „Dominika" — pisarza, który cudownie przed tym obrazem z choroby ócz został uzdrowiony.

W r. 1742 ów Dominik ujrzeć miał na tym obrazie łzy płynące z oczu Najśw. Panny. Oddał więc ten obraz do kościoła. Tegoż roku 22 sierpnia, lud zebrany w świątyni, widząc obfite łzy jakie z obrazu spłynęły, wołał: cud... cud...

Dopiero, gdy zaintonowano „Bądź pozdrowiona" — twarz Matki Bożej wypogodziła się. Od r. 1742 do 1763 spisano nadzwyczajnych cudów 33. Spisał je ks. prob. Manugiewicz, a ks. Arcybiskup Jakub Augustynowicz te cuda dnia 24 maja 1763 r. potwierdził.

O tym obrazie wspominają: 1) O. Sadok Barącz, dominikanin w „Pamiętnikach Stanisławowa", — 2) Czołowski w „Opisie Stanisławowa", — 3) Dr Czesław Chowaniec w „Ormianie w Stanisławowie". — 4) Ks. Alojzy Friedrich „jezuita" w „Historii cudownych obrazów w Polsce".

Pamięć o Cudownej Matce Bożej Łaskawej zawsze żywą była. Cześć Jej coraz szersze zatacza kręgi, a dziś kult Jej obejmuje i najdalsze tereny i połacie Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecny Ojciec św. Pius XI. zważywszy, jak dawnym jest ten kult Cudownej Matki Bożej Łaskawej, z jaką pobożnością wierni się doń uciekali i wciąż zwracają, zezwolił na uroczystą koronację Jej obrazu.

Za zezwoleniem więc Stolicy Świętej, Najwyższego Pasterza, w dniu 30 maja br. Stanisławów, a z nim Polska cała, przeżywać będzie wzniosłe chwile radości. Sumę koronacyjną odprawi Ks. Prymas Hlond. Uroczystej koronacji Cudownego Obrazu dokona Ks. Arcybiskup dr Józef Teodorowicz wobec wielu Najdostojniejszych XX. Biskupów całej Polski. Kazanie wygłosi Ks. Biskup dr Franciszek Lisowski, ordynariusz diecezji tarnowskiej.

Nadmienić trzeba, że **przed 50 laty przed tym Cudownym Obrazem M. B. Łaskawej pierwszą Mszę św. odprawił „złotousty kaznodzieja" Ks. Arcybiskup dr Józef Teofil Teodorowicz, wielki uczony, pisarz, myśliciel, natchniony kaznodzieja i spowiednik sumienia Narodu.**

Zbiegną się więc dwie uroczystości w Stanisławowie: Koronacja Cudownej Matki Bożej Łaskawej i jubileusz złotych godów 50-lecia kapłaństwa Wielkiego Syna Narodu.

KS. GERMAN GAWROŃSKI.

Sukces „Tyg. Społecznego" w Sosnowcu

Sosnowiec, kwiecień.

Zainaugurowany w dn. 15. IV w Sosnowcu katolicki „Tydzień Społeczny" dla inteligencji przeszedł rozmiarami uczestników i atmosferą obrad najśmielsze oczekiwania organizatorów. Dla ilustracji warto podkreślić fakt, iż **już na pierwszy zapowiedziany wykład prof. St. Kutrzeby napłynęły do sali Ratusza, gdzie się miał „Tydzień" odbywać, takie tłumy słuchaczów, że po zagajeniu „Tygodnia" trzeba się było przenieść do obszerniejszej sali „Domu Katol." przy ul. Mościckiego mogącej pomieścić do 1 tys. osób.**

Z niesłabnącym zainteresowaniem słuchacze wysłuchują referatów pierwszorzędnych prelegentów i znawców spraw społecznych (Prof. Kutrzeba, Ks. Rektor Szymański, Ks. Prof. Stepa, Dr K. Górski i in.). Sosnowiec żyje pod wrażeniem „Tygodnia". Omówione w referatach tematy są przedmiotem rozmów i dyskusji; miejscowa prasa poświęca im całe szpalty. Wszyscy słuchacze są wdzięczni organizatorom „Tygodnia" za urządzenie tej pożytecznej imprezy, a w szczególności: Ks. Kan. Jankowskiemu, p. p. dr A. Bilikowi i mec. Braumowi, i Ks. prof. Kiwaczowi. Z rozmów ze słuchaczami, z których wielu stało dotąd z dala od Kościoła, wyczuwa się wzrost ich sympatyj dla społecznej nauki Kościoła i przekonanie, że tylko Kościół wskazuje narodom bezpieczną drogę rozwoju.

B. L.

Brud i nieporządki na kolejach sowieckich

Resort komisariatu Kaganowicza pracuje w dalszym ciągu źle i ciągle jest obiektem ataków prasowych, nie wyłączając własnego organu „Gudoka". **Wyjątkowo źle przedstawia się remont wagonów.** Do 15 kwietnia br. warsztaty reparacyjne winny były wyremontować 2 tysiące wagonów a wyremontowały tylko 600. Wagony przeznaczone do remontu przerabiano na mieszkanie dla kolejarzy. Szczególnie brak wagonów daje się we znaki na liniach biegnących na południe. Daleki Wschód i do Azji środkowej. Nadchodzą niepokojące wiadomości — pisze „Gudok" — iż stacje na tych liniach przepełnione są pasażerami, nie mogącymi jechać dalej z powodu braku wagonów. Poza tym **pociągi kursują z dużym opóźnieniem**. Na jednej tylko kolei „Leninskaja" w lutym 1937 r. **z 7031 pociągów spóźniło się 1614.** W marcu sytuacja ta pogorszyła się jeszcze bardziej. Remont dworców kolejowych, na który ludowy komisariat komunikacji wyasygnował olbrzymie sumy, prowadzony jest fatalnie. **Dworce są brudne i zaopuszczone.** Nawet dworce moskiewskie są brudne, a kiedy naczelnik wydziału dworcowego Mitkiewicz przeprowadził inspekcję dworca charkowskiego, to naczelnik tej stacji zaangażował pianistkę, która przygrywała podczas inspekcji. **Muzyka tak pochłonęła Mitkiewicza, że nie zauważył brudów w poczekalniach.**

Kilkunastu pasażerów wypadło z wagonów

Na kolei imienia Dzierżyńskiego podczas mijania się dwóch pociągów spadło ze schodów wagonów kilkunastu pasażerów. **6 osób poniosło śmierć a 13 odniosło ciężkie rany.** Na mocy rozporządzenia komisarza Kaganowicza winni katastrofy zastępca naczelnika Sawczenko, starsi konduktorzy pociągów Ulianow i Gołubiew, kontrolerzy Barkow i Podbierezskij oraz konduktor Czernych zostali oddani pod sąd, a naczelnik ruchu oraz naczelnik ochrony kolei otrzymali naganę.

Sensacyjne aresztowanie 11 księgarzy w Warszawie

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano w Warszawie 11 właścicieli księgarń położonych w okolicy Świętokrzyskiej. Aresztowanie księgarzy nastąpiło **w związku z ujawnieniem, systematycznej kradzieży w firmie „Trzaska, Evert i Michalski".** — W ciągu krótkiego czasu w firmie tej skradziono różnych cennych książek na sumę około 50 tys. zł. Książki te odkupywali właściciele księgarń przy ul. Świętokrzyskiej po fantastycznie niskich cenach, a następnie sprzedawali je po cenach normalnych. Po wykryciu kradzieży firma Trzaska, Evert i Michalski powiadomiła prokuratora i w rezultacie niesumiennych księgarzy osadzono w więzieniu. Afera zatacza szerokie kręgi.

Generalna próba uroczystości koronacyjnych w Londynie

W niedzielę o bardzo wczesnej godzinie z Bukingham Palace w Londynie wyruszył pochód, który skierował się do opactwa westminsterskiego. Była to próba uroczystości koronacyjnych. Początkowo nieliczni przechodnie, wkrótce utworzyli zwarty tłum, który wraz z eskortą i całym szeregiem powozów, podążał do opactwa westminsterskiego.

W pochodzie brały udział nawet orkiestry, a policjanci, stojący wzdłuż ulic, którymi podążał pochód, **z zegarkami w ręku notowali godzinę i zwracali uwagę na różne szczegóły.** Karoca królewska pierwsza zatrzymała się przy wrotach opactwa westminsterskiego, a za nią 11 powozów premiera W. Brytanii i premierów i ministrów imperium. Następnie jechały powozy książąt i księżniczek krwi królewskiej i wreszcie karoca królowej Marii. Każdemu z powozów towarzyszyła eskorta, która w odpowiedniej chwili zatrzymywała się i znowu ruszała naprzód, prezentując broń, jak podczas prawdziwej uroczystości.

Przed sezonem letnim

Krościenko nad Dunajcem

Przygotowania do sezonu już rozpoczęte, ogródki przed domami otaczają betonowymi ogrodzeniami, schodki do sklepów w rynku wyrzuca się i podłogi w sklepach obniżają do poziomu chodnika; pertraktacje gminy z elektrownią szczawnicką ożywiają się, by wreszcie to uzdrowisko zaopatrzyć w energię świetlną; zainteresowanie gminy nowym — trzecim źródłem mineralnym rośnie, idzie o wiercenie badawcze i wykup gruntu z rąk prywatnych.

Dom Katolicki, dzieło usiłowań i zabiegów miejscowego proboszcza ks. Bączyńskiego i ofiarnych parafian, z których nawet najbiedniejsi dali po kilka dni bezpłatnej roboty, już pod dachem stoi, wnętrze urządzają co prędzej, aby już tam powitać można arcypasterza diecezjalnego, który za parę tygodni ma przybyć na wizytację kanoniczną. Gmach to duży, pomieści organizacje katolickie, scenę robotniczą, salę wykładową i kinową.

Przykrą bolączką jest dla kuracjuszy bezmyślne ułożenie rozkładu **jazdy autobusów PKP** ze Szczawnicy do Nowego Targu. Z Krościenka wyjeżdża o 16. i przybywa do N. Targu 17., więc pół godziny po odjeździe pociągu do Krakowa, że kuracjusz wiosenny czekać musi aż 7 godzin na pociąg do Krakowa i tyle czasu zmarnować na nudach w ciasnej stacyjce. A gdyby autobus odjechał o godzinę rychlej ze Szczawnicy, już byłoby ogólne zadowolenie. Jeno trzeba odrobinę pomyśleć o dogodności dla szarego podróżnika, a nie tylko o tych co torpedą pojadą!

Sprawa **kolei z N. Targu do Szczawnicy** jest tu w rozmowach tematem dziś powszechnym i aktualnym. Przy tej sposobności przypominają projekt trasy, zrobiony jeszcze przed 40 laty przez inż. Apolinarego Dziewolskiego (plan zapewne w Wiedniu spoczywa). Projektował on linię zboczem Gorców nad lewym brzegiem Dunajca. przez nieużytki (tanie do wykupu), z panoramą na łańcuch tatrzański, z oświetleniem południowym, po terenie łatwym, bo tylko parę krótkich wiaduktów zbudowaćby trzeba — linia piękna, tania i pożyteczna.

Turyści odczuwają dziś brak **starego mostu** drewnianego na granicy Szczawnicy i Krościenka, który powódź zerwała. Dla komunikacji pieszej konieczne jest zbudowanie jakiegoś przejścia, bo na nowej drodze do Szczawnicy z wybojami i kurzawą prochową wymijanie się z autubosami nie zachęca wcale do zwiedzania pięknego świata przez turystę pieszego.

Rod.

— o-o-o —

Obchód stulecia uniwersytetu w Atenach

W niedzielę w Atenach odbył się obchód setnej rocznicy tamtejszego uniwersytetu. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze, w obecności króla, członków rządu, korpusu dyplomatycznego oraz delegatów uczelni zagranicznych, odbyło się w auli uniwersytetu uroczyste **posiedzenie, które otworzył król,** witając zagranicznych gości i życząc uniwersytetowi dalszego pomyślnego rozwoju.

Delegację polską na uroczystości ateńskie stanowią: delegat Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie **dr K. Bulas,** konsul honorowy Grecji w Krakowie, przedstawiciele uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie **prof. W. Tatarkiewicz i prof. Michałowski,** oraz przedstawiciel uniwersytetu St. B. w Wilnie **prof. Srebrny.**

Grzeszolska otrzyma 300 zł. miesięcznej renty

Pelagia Grzeszolska, żona tragicznie zmarłego bohatera głośnego procesu, zwróciła się do Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu o wypłacenie jej renty wdowiej z tytułu ubezpieczenia. Grzeszolski dwukrotnie odebrał przed śmiercią przysługujący mu zasiłek, tak, że wypłata renty nie podlega zakwestionowaniu. Renta wdowia wyniesie około 300 złotych miesięcznie, bowiem Grzeszolski miał dość wysoką pensję.

Jak Kraków uczci rocznicę „3 Maja“

W poniedziałek w południe w sali „portretowej“ na Ratuszu krak. odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Obchodu 3. Maja pod przewodnictwem wiceprez. Klimeckiego. W posiedzeniu wzięli nader liczny udział przedstawiciele Duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych, organizacyj b. wojskowych, społecznych, oświatowych i t. p. Po zagajeniu zebrania przez wiceprez. Klimeckiego dyr. L. Strojek przedstawił obecnym program uroczystości. Zebrani przedłożony program przyjęli bez dyskusji oraz wybrali Komitet Wykonawczy obchodu, który zajmie się przygotowaniem podniosłej i pięknej uroczystości 3. Maja.

Najbardziej podniosłym momentem tegorocznych uroczystości 3. Maja będzie **Msza św. polowa o godz. 10** oraz następująca po niej defilada wojsk garnizonu krakowskiego, oddziałów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz różnych organizacyj i związków społecznych. — W związku z tym Komitet Obywatelski zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacyj, chcących wziąć udział w defiladzie, aby zechciały zgłaszać swój udział wcześniej. **Zgłoszenia należy kierować do soboty 24 bm. do Sekretariatu Polskiego Związku Turystycznego, ul. Lubicz 4, tel. Nr. 113.85.**

Równocześnie Komitet Obywatelski zwraca się do wszystkich Obywateli miasta o jak najliczniejszy udział w obchodzie. W szczególności Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich właścicieli realności, aby w dniach 2 i 3 maja przyozdobili swe domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Ponadto Komitet apeluje najgoręcej do ogółu Obywateli o najusilniejsze **poparcie zbiórki „Na Dar Narodowy“ TSL.**, z którego dochody przeznaczone są na cele oświaty wśród szerokich mas ludowych, **zwłaszcza na kresach.** Niechaj nikt nie uchyli się od nabycia nalepek 3. Maja wydanych przez TSL., którymi winny być przyozdobione wszystkie okna mieszkań, wystaw sklepowych i t. p. na obszarze Krakowa.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM OBCHODU W KRAKOWIE

przewiduje **w niedzielę,** 2 maja o godz. 18: przemówienie prezesa TSL. W. Ostrowskiego przez radio. Godz. 19: Fanfary ze szczytu wieży ratuszowej i capstrzyk orkiestr w Rynku przed Sukiennicami. O godz. 20: Uroczysty wieczór w Starym Teatrze, urządzony przez TSL., oraz iluminacja zabytków.

W poniedziałek, 3 maja, o godz. 9: nabożeństwo w Katedrze na Wawelu — z udziałem przedstawicieli władz i obywatelstwa. Śpiewa chór „Echo“. O godz. 10: Msza św. polowa na Błoniach. O godz. 11: Defilada wojska garnizonu krakowskiego, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, oddziałów przysposobienia wojskowego i wych. fiz., harcerzy, pocztów sztandarowych młodzieży szkolnej i t. d. Godz. 16: Zabawa dla dzieci w sali „Sokoła“. Godz. 20: Uroczyste przedstawienie w Teatrze m. im. J. Słowackiego, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem.

Manifestacja katolików Archidieoezji krakowskiej
odbędzie się 13 czerwca

Od dłuższego czasu czynione są w Krakowie przygotowania zorganizowania wielkiej manifestacji katolików z całej Archidiecezji pod nazwą „Dzień Katolicki“. Jak się dowiadujemy zmieniany kilkakrotnie termin „Dnia Katolickiego“, którego hasło brzmi: „Jestem katolikiem“, wyznaczony został nieodwołalnie na niedzielę 13 czerwca br. „Dzień Katolicki“ w Krakowie będzie wielką manifestacją wiernych, którzy z całej Archidiecezji zjadą do podwawelskiego grodu.

Wisłą z Krakowa do Warszawy

Według otrzymanych przez nas informacyj jedno z warszawskich towarzystw żeglugi wiślanej zamierza w najbliższych tygodniach otworzyć **linię pasażerską Kraków—Warszawa.** Pasażerowie będą dojeżdżali statkami wiślanymi z Krakowa do Sandomierza i tutaj będą się przesiadali na statki kursujące na linii Sandomierz—Warszawa. Linia ta będzie miała przede wszystkim znaczenie turystyczne.

Przed kilku laty „Żegluga Polska“ w Krakowie utrzymywała komunikację pasażerską statkami na linii Kraków—Nowy **Korczyn.** W okresie przedkryzysowym z linii tej korzystało **do 30 tysięcy pasażerów rocznie.**

Prof. Karol Frycz pozostaje na stanowisku
dyrektora teatru

Pisaliśmy przed kilku dniami, że w zarządzie miasta prowadzone są rozmowy w sprawie obsadzenia dyrektury teatru krakowskiego na najbliższy okres dwuletni, a to w związku z dobieganiem do końca kadencji obecnego dyrektora prof. K. Frycza. Zgodnie z jednomyślną uchwałą Komisji teatralnej, wyrażoną na posiedzeniu odbytym w ub. tygodniu, prezydent m. dr Kaplicki powierzył prowadzenie teatru miejskiego w Krakowie na okres najbliższych dwóch lat dotychczasowemu dyrektorowi prof. Karolowi Fryczowi, zaś administrację teatru dyr. Eugeniuszowi Bujańskiemu.

—oOo—

Postulaty chrześc. mistrzów piekarskich
wojew. krakowskiego

Donosiliśmy pokrótce, że w sobotę i niedzielę w Związku Rzemieślników Krakowskich obradował dwudniowy **Zjazd Związku Chrześcijańskich Mistrzów Piekarskich Woj. Krakowskiego,** w którym wzięli również udział **ks. prałat Moliński,** naczelnik Wydz. Przem. Urz. Woj. **dr Wyród,** nacz. Urz. Woj. **dr Goldfinger, gr. mgr. Hordziejewski** ze Starostwa Gr. **mgr. Hołyński,** z Zarządu M. prezes Izby Rzem. **pos. dr R. Jahoda-Żółtowski, wiceprez. A. Jarosz, dyr. Gaertner, dr Mikułowski** z Izby Rolniczej, **prezes St. Jędrzejowski, prez. Magiera i wiceprez. Reichert,** oraz mistrzowie piekarscy z Katowic, Chorzowa, Kutna i całego okręgu woj. krakowskiego. **Ks. Metropolita Sapieha udzielił zjazdowi błogosławieństwa.**

Obrady otwarł prezes Związku **T. Kozłowski,** witając gości i przedstawicieli rzemiosła, po czym **ks. prałat dr Moliński** złożył życzenia pomyślnych obrad. Następny mówca nacz. **dr Wyród** podniósł w swym przemówieniu, że p. Wojewoda interesuje się bardzo sprawami rzemiosła, a specjalnie zaś obserwuje sprawy piekarstwa. Pos. dr Jahoda-Żółtowski naświetlił wartość dla państwa zawodu piekarskiego, produkującego jeden z najpotrzebniejszych artykułów i życzył jednocześnie Zjazdowi aby obrady toczyły się w zgodnej atmosferze i przyniosły zawodowi piekarskiemu obfity plon.

W dalszym ciągu obrad, którym przewodniczył **p. Magiera,** z Warszawy prezes **Tadeusz Kozłowski** zdał krótkie sprawozda nie z czynności organizacyjnych i gospodarczych Związku, a starszy Cechu Piekarzy Krakowskich **Zieliński** wygłosił referat na temat kalkulacji cen mąki i ceny chleba i **domagał się w rezolucji przywrócenia przymusowego należenia do Cechu.** Referat o podatku przemysłowym i dochodowym z przeprowadzeniem szczegółowej kalkulacji, tak pracy robotnika jak i mąki, wygłosił T. Kozłowski po czym **sprawę przymusowego święcenia niedzieli i świąt, oraz handlu domokrążnego przedstawił Fr. Magiera,** zgłaszając odpowiednią rezolucję. Zabierający głos w dyskusji **p. H. Molicki** mówiąc na temat kwestji uczniowskiej i zatrudnienia młodocianych w zawodzie domagał się w rezolucji **utworzenia szkoły piekarskiej,** gdzie uczonoby młodzież racjonalnego wypieku pieczywa oraz wieku przyjęcia do praktyki piekarskiej na 17. rok życia. **P. J. Długoszewski** w referacie o kontroli piekarń zgłosił rezolucję, by kontrola ta była przeprowadzana zawsze w obecności fachowego mistrza. Wreszcie referat na temat ogólnopolskich spraw zawodu piekarskiego, wygłosił **W. Sadowski** z Katowic.

W dyskusji, która się rozwinęła zabrał głos **nacz. Goldfinger.** Stwierdził on, że rygorystyczne zarządzenia władz w stosunku do piekarń mają na celu troskę o dobro obywateli, którzy jedząc dobry chleb nabywają sił. Mówca powitał z radością powstanie Związku, z którym władze będą opracowywały na wspólnych posiedzeniach różne problemy. Zarządzenia co do regulacji cen były wywołane konieczością, a piekarstwo które obecnie ma cenę chleba niższą jak cenę mąki, musi jednak ten okres przetrzymać. **Dalej zabierał głos cały szereg mowców.** Obrady zakończono wybraniem nowych władz Związku w nast. składzie: prezes: **T. Kozłoski** (Kraków), wiceprezesi: **Fr. Magiera** (Kraków), i **W. Daniec** (Zakopane), sekretarz **J. Długoszewski,** skarbnik **F. Woźniak,** członkowie Zarządu: **radca A. Moliński** (Żywiec), **J. Zieliński** (Kraków), **H. Molicki** (Kraków), **J. Zasada** (Kraków). Przewodniczącym Sądu Honorowego wybrano **A. Kmietowicza** (Krynica). przewodniczącym Komisji Rewizyjnej **W. Płatka** (Kraków).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj **we wtorek pełna humoru komedia** Beaumarchais'go „Wesele Figara“, w opracowaniu scenicznym dyr. **K. Frycza** z **Węgrzynem** (rola Figara), **Matusiakówną,** Pawłowską, Czechowską-Korecką, **Niedziałkowską, Biegańskim, Szubertem, Woźnikiem,** Wrońskim, Turskim, **Żukowskim** i in. „Wesele Figara“ **powtórzone będzie w czwartek.**

Kronika lwowska

NERWOWO CHORA POWIESIŁA SIĘ. Wczoraj wieczorem w realności przy ul. św. Teresy 24, popełniła samobójstwo przez powieszenie 25-letnia Wańko, na tle rozstroju nerwowego. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki śp. Wańko odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

SKRADŁ UBRANIA WARTOŚCI 6 TYS. ZŁOTYCH. Wczoraj aresztowany został niejaki Wojciech Nieckarz, który dokonał kradzieży znacznej ilości ubrań, wartości 6.000 zł., oddanych do pralni przy ul. Łyczakowskiej 6. Ubrania odebrano.

—:oOo:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: wtorek, 20 kwietnia, o g. 19.30 „Profesja pani Warren“.

Teatr Żołnierza: wtorek, 20 kwietnia, g. 19.30 „Niecałowana żonka“.

APOLLO: „Dyplomatyczna żona“.
ATLANTIC: „Krew na morzu“
CASINO: „Dama kameliowa“ (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „Kryjówka szczęścia“, „Pięć dziewczynek z Kanady“.
EUROPA: „3 siostry Penny“.
GLORIA: „Rose Marie“.
GRAŻYNA: „Dwa dni w raju“.
KOPERNIK: „Tańczący pirat“.
MARYSIENKA: „W. Z. 6 nie wylądował“.
METRO: „Nana“ i „Noce egipskie“.
MUZA: „San Francisco.“
PALACE: „Nie ufaj mężczyźnie“.
PAN: „Pan z milionami“.
PAX: „Biały Anioł“.
RAJ: „Ada to nie wypada“.
STYLOWY: „Rok 2.000“ i rewia.
ŚWIT: „Drewniane krzyże“ i „Bohaterska brygada“.
TON: Królowa dżungli.
UCIECHA: „Załoga“ i rewia.

Nadużycia w ekspozyturze
urzędu wodnego przed sądem

W poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Krakowie miała odbyć się rozprawa o nadużycia popełnione w ekspozyturze urzędu wodnego w Myślenicach, do zakresu którego należy regulacja rzeki Raby. Wygotowany akt oskarżenia zarzuca b. kierownikowi tego urzędu inż. Edw. Maciejowskiemu i 4 jego współpracownikom, że w czasie od początku 1935 roku do marca 1936 roku we wzajemnym porozumieniu wpisywali do list płatniczych robotników zatrudnionych przy regulacji Raby fikcyjne nazwiska, a przypadające dla nich wynagrodzenie przywłaszczyli sobie. Oskarżeni narazili Skarb Państwa na szkodę w wysokości około 4 tys. zł. Z powodu obłożnej choroby głównego oskarżonego rozprawa została odroczona.

Świętokradztwo w Żywcu

Nieznany na razie sprawca zakradł się wczoraj do kościółka Przemienienia Pańskiego na cmentarzu w Żywcu, wyłamując kratę w oknie. Sprawca rozbił 2 skarbonki i skradł nieznaczną ilość gotówki.

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.

20. Wtorek. Św. Agnieszki.
Wschód słońca 4.29, zachód 18.42.
Długość dnia 14 godz. 13 min.

— § —

PRZENIESIENIE TRUMNY ŚP. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO do nowej krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów ma nastąpić 6 sierpnia b. r. Trumna zostanie umieszczona w sarkofagu. Tego samego dnia nastąpi zakończenie sypania kopca na Sowińcu.

NASZYCH PRENUMERATORÓW, którzy zalegają z prenumeratą, Administracja „Głosu Narodu“ uprasza o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty za miesiąc kwiecień i poprzednie.

ZJAZD DELEGOWANYCH Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej Archidiecezji krakowskiej nie odbędzie się 24 kwietnia, jak poprzednio podawano, lecz dopiero w dniu 12 czerwca b. r.

SEZON WYCIECZEK ROZPOCZĄŁ SIĘ. W Krakowie spodziewany jest w najbliższym czasie znaczny napływ wycieczek. Już przybyły do naszego miasta pierwsze większe grupy turystów. Były to wycieczki „Rodziny Kolejowej“ z Łowicza i Szkoły Pracy Obywatelskiej Kobiet z Cieszyna.

WYKAZ PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH od dnia 1 stycznia do 29 lutego i złożonych przez znalazców do depozytu ogłosił Zarząd M.. Wykaz wymienia 135 przedmiotów. Zdeponowane przedmioty odbierać mogą właściciele w Wydz. Finans. Magistratu codziennie od 10 do 12 godz.

KOLONIE DLA DZIECI INWALIDÓW organizuje Powiatowe Koło Inwalidów R. P. w Krakowie. Zgłoszenia dzieci w wieku od lat 7 do 12 przyjmuje Zarząd Koła do 15 maja.

ZAMACH SAMOBÓJCZY FARMACEUTKI. Ub. nocy do szpitala św. Łazarza Pogotowie Rat. przewiozło 22-letnią Janinę Indykównę magistra farmacji, która w celu samobójczym zażyła nieznanej trucizny.

OKUPUJĄ ŻYDOWSKĄ STOLARNIĘ. 30 robotników żydowskiej stolarni J. Steinberga przy ul. Łokietka 11 rozpoczęło strajk okupacyjny na znak protestu przeciw zaleganiu właściciela z wypłatą zarobków.

SIEKIERĄ W GŁOWĘ. W mieszkaniu Ant. Wilkiewicza, przy ul. Barskiej 48, powstała bójka na tle porachunków osobistych między gospodarzem i Janem Konikiem. W czasie bójki Konik uderzył Wilkiewicza siekierą w głowę. Wilkiewicza opatrzyło Pogotowie Rat.

— oOo —

Zawiadomienia i komunikaty

NA CELE K. S. M. M. złożył w sekretariacie organizacji ks. prałat dr Józef Rychlicki, Kraków, 50 złotych.

GŁÓWNY KOMITET OPIEKI NAD OCHRONKAMI dla małych dzieci w Krakowie, odbędzie walne zebranie 20 bm. o godzinie 17 w sali niebieskiej Domu Katolickiego.

Z POLSKIEGO TOW. PEDIATRYCZNEGO. We wtorek 20 bm. o godzinie 18.15 odbędzie się 2. zebranie naukowe Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego Oddz. w Krakowie w Szpitalu św. Ludwika ul. Strzelecka 4.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek 20 kwietnia. „Wesele Figara“.
Środa: 21 kwietnia. „Dom osaczony“.
Czwartek 22 kwietnia. „Wesele Figara“.

ADRIA: Dama kameliowa (Greta Garbo)
APOLLO: Nicpoń.
BAGATELA: „Dr X“ oraz rewia p. t. „Maj z pasem“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA — od 19 do 25 kwietnia 1937 r. włącznie — „Bengali“ (Gary Cooper).
PROMIEŃ: Dyplomatyczna żona.
„STELLA“: I. Z pamiętnika detektywa (art. Warner Oland i Many Brian). II. Przygody Rekruta (art. Buster Keaton).
SZTUKA: Pieśń jej matki.
UCIECHA: Zielony sygnał
ŚWIT: Robert i Gloria.
WANDA: Noc przed bitwą (Annabella)

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Maria Gondorów l. 25, abs. semin. — Śp. Jedrusików Maria Kasprzykowa, l. 53, wdowa po urzędniku P. K. P. — Śp. z Boberów Janina Sikorowa, l. 41, wdowa. Śp. z Budzińskich Jadwiga Figwerowa, l. 89. wdowa. — Śp. Kazimierz Morawa, l. 58. — Śp. z Lichoniów Aniela Miranowa, l. 77, wdowa. — Śp. Piotr Nowak, l. 70, em. magistr.

— oOo —

Sport

Jędrzejowska mistrzynią Europy środk. w grze mieszanej

W ub. niedzielę, w dalszym ciągu rozgrywek o mistrz. Europy środkowej, rozegrała Jedrzejowska w półfinałach grę mieszaną wraz z Kukuliewiczem przeciwko parze niemiecko-włoskiej: Zehden—Taroni, zwyciężając w miażdżącym stosunku 6:0, 6:0. Po południu tegoż dnia Jędrzejowska zdobyła w grze mieszanej z Kukuliewiczem mistrzostwo Europy środkowej, bijąc w finale parę włosko-francuską: Manzutto — Borotra 6:2, 6:2. Jędrzejowska i Kukuliewicz przeważali przez cały czas gdy.

Wczoraj rozgrywały się finały gry pojedynczej panów i pań. Jędrzejowska walczyła z Niemką, Zehden.

„Warta“ prowadzi w tabeli ligowej

Po niedz. zawodach o mistrz. Ligi na pierwsze miejsce wysunęła się „Warta“ poznańska przed „Wisłą“. Tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	4	8:0	13.1
2) Wisła	5	8:2	17:3
3) Cracovia	5	8:2	14:3
4) Warszawianka	5	7:3	12:7
5) Ruch	4	6:2	8.3
6) A. K. S.	4	6:2	9:5
7) Garbarnia	4	5:3	7:3
8) Pogoń	4	5:3	6:4
9) Ł. K. S.	5	5:5	9.12
10) Dąb	18	0:36	0:54

BOKSERZY „WAWELU“ PRZENIEŚLI SIĘ DO „GARBARNI“.

Pięściarze cywilni WKS „Wawel“ przenieśli sie definitywnie do „Garbarni“ i rozpoczęli już trening w sekcji boks. tego klubu.

MISTRZOSTWA ARMII W SZABLI.

W ub. niedzielę zakończono w Warszawie mistrzostwa Armii podoficerów i oficerów w szabli. W konkurencji podof. w kl. A. zwyciężył st. sierż. Radke; w kl. 2. plut. Rackiewicz.

W konkur. ofic. tytuł mistrza zdobył znany sportowiec, mjr. Dobrowolski, który wywalczył 7 zwycięstw, nie ponosząc ani jednej porażki. Drugie miejsce zajął kpt. Segda, zwyciężając 6 razy i doznając jednej porażki.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie,. ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: XII. Km. 1449/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII-go Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20. maja 1937 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. sala nr. 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Mieczysławy i Jana Woźniaków, obj. lwh. 626, ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka, złożonej z parceli l. kat. 431/81 i l. kat. 169, na których stoi budynek oznaczony l. orj. 91, 1-no piętrowy, na parterze 5 izb mieszkalnych i sklep, na 1-szym piętrze 7 izb, mieszkalnych na poddaszu 2 izby. Nieruchomość położona jest w Woli Duchackiej i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.585.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.688 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 1.558 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala egz.

Dnia 22. III. 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Ryszard Konopka.



Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
PKO 415.109. Tel. 110-76.
Dnia 10 kwietnia 1937 r.
Sygn. IX. Km. 180/37/3.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza nr. 5, Sygn. IX. Km. 180/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 29 kwietnia 1937 od godziny 13-tej w południe w Krakowie przy ul. Basztowej nr. 8. sprzedane zostanie: urządzenie jadalni, salonu, gabinetu, obrazy różne, dywany smyrneńskie, zegary antyczne, 550 książek o różnej treści, maszyna do szycia, ubranie męskie, aparat „Elektrolux“, szafy bibljoteczne, maszyna do pisania marki „Smith Bross“ i t. p.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji, a oglądać je można na miejscu i w czasie wyżej podanym.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Julian Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 250/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 kwietnia 1937 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Floriańska Nr. 16 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Kędziora składających się: dywan perski, kilim, 2 dywanów z linoleum, zegar chromowy, nakrycie pluszowe, sygnet złoty z rubinem, narzuta na otomanę.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 kwietnia 1937 r.

Wierzyciel: Andrzej Lubiński w Prokocimiu

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 68

Kły i pazury

Wielki kot został pokonany, zmiażdżony, uciszony. Znikł w objęciach pytona. — Widać było tylko czarny łeb i ogon.

Zwróciłem się nerwowo do filmowców:

— Wszystkoście zdjęli?

Skinęli głowami. Byli bladzi i wystraszeni. Dramat rozegrał się w ciągu dwóch minut. Czarny demon, postrach wioski poniósł zasłużoną śmierć. Czarna pantera ze względu na swą wielkość i wagę dzierży prym między drapieżnymi zwierzętami.

Barnes dotknął mego ramienia. Zapomniałem o jego obecności.

— Frank! — wykrzyknął. — Takiej wspaniałej walki jeszcze nie było na filmie. Otwarta przestrzeń — żadnych zbliżeń, żadnych trików! — prawdziwa dżungla! — Wszystko tak jak w naturze. Powiedziałem ci, że morałem mojej opowieści o Guy'u jest autentyczność.

Może ma słuszność — nie wiem. Ale teraz, zawsze kiedy widzę walkę zwierząt na ekranie lub w dżungli wspominam starego Guy'a i pierwszą fatalną próbę z roku 1911 filmowania walczących zwierząt.

Do niedawna nigdy nie trzymałem zwierząt długo w niewoli. Zadanie moje polegało na chwytaniu ich i dostarczaniu w dobrym stanie zdrowia do amerykańskich ogrodów zoologicznych i menażerii, które je zamówiły.

Ale niech się komu nie zdaje, że to taka łatwa sprawa. Bardzo wielu zwierzętom ciężko przychodzi przyzwyczaić się do życia w klatce. Młode tesknią za matkami, stare — za towarzyszami odmiennej płci. I zawsze jest kłopot z pożywieniem. Podczas ostatniej wyprawy do Nepalu schwytałem młodego samca nosorożca indyjskiego — jedno z najrzadszych zwierząt w świecie. Niemowlę ważyło dobrą tonę, trudności z wyżywieniem tej kruszyny były olbrzymie. Przy zmianie diety podczas długiej drogi do Kalkuty mogłem łatwo stracić cenne zwierzę. Nie było więc innej rady, jak zapakować półtorej tony liści drzew chlebowych na trzy nasze juczne słonie.

To jest tylko próbka moich trudności. — Niekiedy wiozę okrętem kilkaset sztuk ptaków i zwierząt. Podróż trwa od trzydziestu do czterdziestu dni. Muszę je karmić, pielęgnować. pilnować żeby miały ciepło i sucho. — Zwierzęta muszą często jechać na otwartym pokładzie i jeżeli trafimy na niepogodę lub tajfun, co się często zdarza — mój dziki ładunek cierpi od chłosty wichru i moknie od olbrzymich fal, walących się na okręt.

Naturalnie śmiertelność jest bardzo wysoka i to jest jednym z powodów drożyzny zwierząt. To też kto zamierza założyć prywatne zoo, powinien się dobrze namyślić i nie dziwić się, gdy mu zaśpiewają za nosorożca dwanaście do piętnastu tysięcy dolarów. Bo może komu przyjść ochota na takiego pieszczoszka.

Ale chcę opowiedzieć o orangutangu — największym, jaki kiedykolwiek został schwytany — a wiadomo, jakie to wielkie zwierzęta. Chcę opowiedzieć — jak go złapałem, jak żył, jakie miałem kłopoty z trzymaniem go w niewoli przez wiele miesięcy, ile mi sprawiał zmartwień i radości.

Kto nigdy nie widział orangutanga, powinien postarać się go zobaczyć. Jest to zwierz dziki i majestatyczny z rodziny małp człekokształtnych; pełen zaiste ludzkiej godności i, sądząc po niektórych ludziach, rozumniejszy od człowieka. Porównałem go z człowiekiem za przykładem mieszkańców Borneo i Sumatry. „Orang“ znaczy w ich języku „człowiek“, a „utan“ — dżungla. — Jednym słowem orangutang jest dla Bataków i plemion Wschodu „człowiekiem dżungli“. Czasami dodają do tej nazwy „bezar“, co znaczy „wielki“ lub „olbrzymi“ i w tym także mają rację.

Orangutang. małpa człekokształtna. odznacza się krótkimi nogami, i bardzo długimi rękoma. Pysk ma szeroki, płaski, niby kawałek naciągniętej mocno czarnej skóry, w której tkwi para spokojnych oczu, ciekawych. niemiłych, niezwykle przebiegłych. — Pod brodą zwiesza się duży worek, mogący się rozdymać lub kurczyć. W podnieceniu orangutang nadyma worek do rozmiarów dużego miecha. Naokoło pyska i na całym ciele jest obrośnięty bujnym, piaskowo-rudym włosem. który na ramionach dochodzi do długości stopy, zwieszając się na podobieństwo długich kłaków mchu na dębie. Na grzbiecie, na łopatkach szerść jest bardzo gęsta. Orangutang. zwinięty do drzemki, wygląda jak przytulny czerwonorudy koc, którego dziadzio używał do sanek. Dopóki się nie ruszy, bo wtedy — uciekaj człowiecze!

Zarząd Wystawy Century of Progress w Chicago przeznaczył w 1934 roku na cele rozrywkowe wyspę dostępną poprzez mosty. Wystawa trwała już cały ubiegły rok. Wyspa była nowością, ale żeby pociągnąć publiczność, trzeba było obmyślić nowe, nadzwyczajne aktrakcje.

Właśnie w tym czasie wróciłem z przeszło dziesięciomiesięcznej podróży do Azji. Nakręciłem drugi mój film „Wild Cargo“ i przywiozłem niezwykle wspaniałą kolekcję zwierząt i ptaków. Organizatorom Wystawy Światowej przyszła myśl że największą osobliwością Wyspy Północnej, która by przyciągała tłumy publiczności, byłoby „Obozowisko Franka Bucka w Dżungli“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr
Komunikaty „ „ . . 60 gr
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.